Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 26. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK 28. STYCZNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Brak prądu elektrycznego w piątek wieczór unieruchomił maszyny naszej drukarni i uniemożliwił nam wydanie dziennika. Przyczyny i tło tego wypadku, charakteryzującego skandaliczny nieład w elektrowni miejskiej i zarządzie m. Krakowa — omawiamy wewnątrz numeru.

Dzisiejszy numer pisma wydajemy w zwiększonej objętości 12-tu stron.

Trzeba dążyć do wyjaśnienia.

O stworzenie większości parlamentarnej.

Parę pism zainteresowało się poglądem, który wypowiedziano na zebraniu krakowskiej Ch. D. w sprawie stworzenia normalnej większości rządowej... Mianowicie po referatach ks. sen. Kasprzyka i pos. Kuśnierza przyjęło zebranie rezolucję z żądaniem, by się trzy **centrowe stronnictwa: Ch. D., Piast i NPR. porozumiały między sobą i wszczęły akcję za powołaniem do życia parlamentarnej większości rządowej.**

„Gazeta Warszawska" określiła tę rezolucję jako ofertę pod adresem rządu i BB., i oczywiście potępiła. „Dziennik Poznański" zaś (organ rządowy ziemian wielkopolskich), przeciwnie, odniósł się do tej koncepcji życzliwie. Parę jeszcze innych pism zajęło się rezolucją krakowskiej Ch. D., wypowiadając się o niej zależnie od tego, jaki je łączy stosunek do BB.

Trzeba zgóry powiedzieć, że krakowska Ch. D., uchwalając powyższą rezolucję, nie to miała na myśli, co jej „Gazeta Warszawska" podsuwa. Wychodziła natomiast z objektywnej oceny obecnej sytuacji parlamentarnej i chciała wskazać drogę do jej wyjaśnienia przynajmniej, jeśli nie do jej — uleczenia. Wszelkie „oferty", wszelkie „przetargi partyjne", wszelkie myśli o zdobywaniu jakichś korzyści dla partji — były jej obce.

Jest bowiem polskie państwo w takiej obecnie sytuacji, że ją należy rozjaśnić za wszelką cenę. Niema wyrazu, któryby ją mógł określić... Parlament normalnie funkcjonuje; raz za razem jednak staje mu w poprzek jakaś „vis major", wobec której jest bezsilny. Ostatnim przykładem z tej dziedziny jest sprawa — dekretu o ustroju sądownictwa. Z tych względów odrzuca się w pewnych kołach określenie „parlamentaryzmu" na oznaczenie obecnej sytuacji państwowej, a mówi się o dyktaturze!

Lecz sprawiedliwość każe przyznać, że i to pojęcie nie pokrywa się z rzeczywistością. Są pewne dane, które je usprawiedliwiają. Są jednak inne, które się mu przeciwstawiają (np. obrady budżetowe, utrzymanie konstytucji w mocy prawnej i inne).

Może jeszcze najlepiej oddaje obecną sytuację określenie jej jako — dwutorowości. Po dwóch bowiem torach posuwają państwo te czynniki, które dziś w Polsce rządzą. W pewnym zakresie po torach konstytucjonalizmu i parlamentaryzmu, — w pewnym zaś po drodze dyktatury.

Dlatego **obraz Polski dzisiejszej wychodzi i w krajuA wobec zagranicy zamazany i niejasny.** „Neue Freie Presse" wymieniła Polskę niedawno w szeregu państw rządzonych przy pomocy dyktatury, p. premjer Bartel zaś parę razy ostatnio zapewniał opinję, że podstawą rządów w Polsce jest parlamentaryzm. Kto ma rację? Wydaje się, że i dziennik wiedeński i p. premjer. I jeden i drugi bowiem może szereg faktów zacytować na poparcie swojego twierdzenia.. Tak jest fałszywą i dwuznaczną nasza sytuacja obecnie!

W tych warunkach nie pozostaje nic innego na razie, jak dążyć do wyjaśnienia. Trzeba, żeby i w kraju i zagranicą ostatecznie wiedziano, jaki właściwie Polska ma rząd i ku czemu idzie. Przypuszczamy, że wyjaśnienie w tym względzie nie tylko nic Polsce nie zaszkodzi, ale jej owszem pomoże...

Mówi się i pisze nawet o niechęci zagranicznego kapitału do lokowania go w Polsce. Czemuż tę niechęć przypisać? Tylko temu, że kapitał chce wiedzieć, komu pożycza. Chce wiedzieć, u kogo będzie egzekwował swoje pretensje jutro. Chce się upewnić, że, gdy dziś układa się dajmy na to z rządem parlamentarnym, nie zastanie jutro na jego miejscu dyktatora, który mu powie: nie przyjmuję żadnych odpowiedzialności za przeszłość.

Niejasność obecnej sytuacji, ta półdytatura dzisiejsza i ten dzisiejszy pół-parlamentaryzm, muszą odstraszać zagranicę od nas, i muszą dezorjentować samo społeczeństwo w kraju. Lecz to jest stan rzeczy nie do utrzymania. Wyjaśnienie decydujące przyjść musi.

Tylko, że zbyt wiele sił nad tem pracuje, by go utrzymać. Zbyt jest dla pewnych czynników wygodnym **Trzeba wbrew nim naturalnej tendencji do wyjaśnienia dopomódz.** A za jedyny środek prowadzący do celu uznać musimy rzucenie hasła — stworzenia większości parlamentarnej. Może się ono — jak twierdzi „Rzeczpospolita" — okazać niemożliwem do realizacji. Wtedy jednak społeczeństwo będzie przynajmniej wiedziało, kto jest przeciw rządom parlamentarnym, a przedewszystkiem stanie się jasnem, do czego ostatecznie dąży obecny obóz rządowy? Z niego bowiem, z jego dwuznacznej taktyki, jak ze źródła, wypływa fałsz obecnej sytuacji państwowej.

Z tych założeń pochodzi rezolucja krakowskiej Chrześcijańskiej Demokracji o dążeniu do stworzenia większości rządowej. Z tych też założeń pochodzi ten jej ustęp, w którym nazwano trzy kluby, mogące się tej inicjatywy podjąć: Ch. D., Piast i N. P. R. Wyłączono N. D (Stronnictwo Narodowe), ponieważ jej klub niezdolny jest w tej chwili do podjęcia takiego hasła; a zresztą jej udział w pierwszych obradach nadałby tej myśli charakter walki, którego nie ma, i który należy wyeliminować.

Prócz tego względu jest jeszcze drugi. który przemawia za podjęciem starań o stworzenie większości rządowej. Jest nim fakt. że **w bliskiej przyszłości stanie parlament przed tak ważnemi decyzjami, jak w sprawie rewizji Konstytucji i w sprawie ustawodawstwa małżeńskiego.** Nie ulega dziś już żadnej wątpliwości dla nas, że i jedna i druga będzie najgorzej załatwiona, jeśli się je puści na flukta samych dyskusyj parlamentarnych, a jeśli się przedtem nie zechce wejść w rozmowy z klubami sejmowymi.

I z tego względu należy podjąć hasło porozumienia klubów parlamentarnych i wytworzenia większości rządowej.

W. Z.

Lewica wstrzyma się od głosowania

Wniosek o wotum nieufności dla Cara nie uzyska większości.

Warszawa. 26 1. (Tel. wł.) Na poniedziałek zostało zwołane posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym posiedzenia figuruje między innemi **wniosek Klubu Narodowego o wotum nieufności dla ministra sprawiedliwości p. Cara.**

Warszawa. 26 1. (Tel. wł.) W godzinach po łudniowych w sobotę odbyła się **konferencja grup lewicowych w sprawie wotum nieufności dla min. Cara. Obowiązujących uchwał nie powzięto, gdyż decydować będą w tej sprawie pełne kluby.** Wyzwolenie i P. P. S. są jednakże zgodne w tem, że **należy się wstrzymać od głosowania nad wnioskiem o wotum nieufności.** Stronnictwo Chłopskie **będzie głosowało prawdopodobnie za wnioskiem. W każdym razie wniosek Klubu Narodowego nie uzyska większości.**

Układ arbitrażowy Niemiec z Sowietami.

Precedens dla podobnego układu z Polską.

Wiedeń. 26 I. (PAT.) „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Berlina, że podpisana wczoraj konwencja w sprawie procedury pojednawczej **jest pierwszym układem zawartym przez Unję sowiecką z państwem kapitalistycznem.** Zawarty jednak układ **nie zadowala Niemców,** Berlin proponował mianowicie utworzenie **stałego sądu rozjemczego z neutralnym przewodniczącym,** zamiast tego ugodzono się. co do utworzenia **komisji rozjemczej,** składającej się z 4-ch członków, po dwóch z obu państw. Komisja rozjemcza jest jako taka stała, atoli członkowie mają być mianowani przed każdem posiedzeniem.

Podpisaną umowę uważają w rosyjskich kołach politycznych za **znamienny precedens dla stosunków polsko-rosyjskich.** Sądzą, że Sowiety kiedy im się uda zawrzeć pakt o neutralności i nieagresji z Polską, **zawrą następnie układ arbitrażowy z Polską, taki sam, jaki obecnie doszedł do skutku z Niemcami.**

Powstanie przeciw nowemu władcy Afganistanu.

Wiedeń, 26. 1. (PAT) „Mittagsztg" **donosi** z Moskwy, że w pobliżu miasta Teremes **wybuchło powstanie przeciwko Habibullahowi.** Miasto jest w rękach powstańców, organizujących wyprawę na Habibullaha. **Kabul z tego powodu jest w wielkiem niebezpieczeństwie.** Poselstwo angielskie opuszcza miasto. Ludność Kabulu obawia się wykroczeń.

Pomiędzy plemieniem Yellalabad a oddziałami Habibullaha **doszło w promieniu 40 km. do gwałtownej walki. Zwolennicy Habibullaha ponieśli ciężkie straty.**

O czem piszą inni?...

O idei bloku centrowego.

Idea współdziałania trzech stronnictw centrowych, mianowicie Ch. Dem., N. P. R. i „Piasta“, została życzliwie przyjęta przez „Piast Wielkopolski“.

„Inicjatywie stworzenia bloku Ch. D., NPR. i Piasta należy tylko pomóc! Oby tylko nie skończyło się na gadaniu“!

„Gaz. Warszawska“ dojrzała w tem — niewiadomo na jakiej podstawie — chęć składania ofert klubowi Be Be, a jedno z pism „sanacyjnych“ w protekcjolnalnym tonie pochwaliło „dobre poczynania“.

Przed wyjaśnieniem stosunku Sejmu do rządu.

„Rzeczpospolita“ stwierdza, że sprawa kontroli nad wykonaniem budżetu będzie

„egzaminem, w którym pokaże się, jak rozumieć należy stosunek Rządu do Sejmu, w którym Sejm stanie przed ważnem zadaniem obronienia swojej powagi wobec społeczeństwa. Rewizja Konstytucji to jeszcze niejasna i daleka przyszłość, zresztą mimo nawet przedwczorajszej uchwały mocno wogóle wątpliwa. Natomiast wyjaśnienie, czy praca kontrolująca parlamentu nad gospodarką władzy wykonawczej ma wogóle jakiś sens praktyczny i czy jest tak respektowana, jak to przewiduje Konstytucja obowiązująca w tej chwili, stanie się najważniejszą sprawą polityczną już najdalej za dwa tygodnie“.

Niektóre pisma rządowe, np. „Polska Zbrojna“ znowu wystąpiły z sążnistymi artykułami przeciw Sejmowi.

Przez etatyzm do socjalizmu.

„Przedświt“ szydzi z ofenzywy „czwartej brygady“ przeciw etatyzmowi. Ofenzywa ta załamała się szybko. Wystarczyło

„kilka konferencyj i „herbatek“ u księcia Radziwiłła czy gdzie-indziej. Stworzono dla jej przyjemności urojoną rzeczywistość, nazywając etatyzm... interwencjonizmem i tem musiała się już zadowolnić. Zrozumiała, **że droga etatyzmu jest dla rządu koniecznością i że trzeba albo na tę drogę się godzić, jeśli chce się pozostać w obozie rządowym, albo przejść do opozycji, jeśli chce się tę drogę zwalczać.** „Czwarta brygada“ posiada, jak wiadomo, od dawnych, jeszcze przedwojennych czasów dużą dozę t. zw. praktycznego zmysłu życiowego i ugodowego dostosowywania się do wszelkich konjunktur. Pojmuje, że cała prawicowa opozycja przeciw obecnemu rządowi musi się sprowadzać do walenia głowami o mur niezmożonej realności. Choć w prawicy jest niezaprzeczalnie dużo głów twardych, to jednak muru one nie rozwalą“.

Takim sojusznikom pożycza Be Be posłów.

Obóz antysanacyjny na Śląsku.

„Polonia“ twierdzi, że na Śląsku powstać powinien celem obrony interesów państwowych i narodowych jeden silny obóz antysanacyjny.

„Ten obóz się tworzy i zarysowuje się jaknajwyraźniej na terenie Sejmu Śląskiego ku zdumieniu i zgrozie naszych sanatorów. „Polska Zachodnia“ z rozpaczą wykrzykuje na swoich łamach, „że w Sejmie Śląskim wytworzyła się nowa większość, grupująca się koło Wojciecha Korfantego, większość, w której skład nie uwierzyliby wyborcy na Śląsku jeszcze przed rokiem, nie mówiąc już o czasie, gdy oddawali swe kartki wyborcze“.

Tak więc p. woj. Grażyński nie może się pochlubić zwycięstwem w walce, którą niepotrzebnie rozpoczął.

Syjonizm i Polska.

Warszawski „Nasz Przegląd“ podaje streszczenie artykułu pos. Wygodzkiego z „Cajtu“ w sprawie stosunku Polski do syjonizmu.

Państwo polskie — pisze pos. Wygodzki — odnosi się naogół dobrze do sjonizmu, a to nie wskutek motywów ideologicznych lub idealistycznych, lecz w imię jasnych interesów realno-politycznych: po pierwsze sjonizm staje się coraz bardziej czynnikiem międzynarodowym z pokaźnemi wpływami ogólnemi. Rozumny rząd nie powinien się kłócić z takim ruchem. Powtóre **państwo polskie spodziewa się z niejaką pewnością że już w najbliższej przyszłości znaczna część żydów będzie mogła przenieść się do Palestyny.**

Pos. Wygodzki wobec tego dziwi się, dlaczego rząd polski źle odnosi się do syjonistów w kraju, gdy jest za syjonizmem palestyńskim. A w końcu oświadcza:

„Polska polityka państwowa może i musi wykorzystać sjonizm nietylko dla dobra żydów polskich, lecz także dla dobra całej odrodzonej Polski. **Sjonizm żydów polskich zawsze życzliwy zżył się w duszy żydowskiej z miłością ku Polsce.** Z sjonizmem rząd polski potrafi daleko więcej osiągnąć zarówno nawewnątrz, niż ze zgnilemi żywiołami, żydowskiemi, będącemi przeciwnikami sjonizmu“.

Pogląd pos. Wygodzkiego nie wydaje się słusznym... Jeśli chodzi o kolonizację w Palestynie, wiadomo mu dobrze, jak ta akcja powoli idzie i jak marne dotąd wydała wyniki. Po cóż więc insynuuje rządowi, jakeby wierzył, że znaczna część żydów polskich może się przenieść w „najbliższej“ (!) przyszłości do Palestyny. Przecież sam w to nie wierzy!

Ponadto nikt nie wierzy w ową „miłość“ Polski u syjonistów. Doświadczenie uczy, że właśnie syjoniści są najmniej w żydowstwie lojalnem względem Polskiu grupowaniem. Nie zapomnimy im nigdy, że to oni właśnie stworzyli w r. 1922 blok mniejszości narodowych i jego byli duszą. Napewno nie z miłości do Polski to zrobili.

Ogromny wzrost funduszów dyspozycyjnych.

„Kurjer Poznański“ udowadnia cyframi, że fundusze dyspozycyjne niektórych ministrów w latach 1924—29 wzrosły kilkakrotnie. Np. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

„w ciągu lat widzimy zwiększenie funduszu dyspozycyjnego o blisko 500 procent.

Fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych wynosił: 3,568.000, 3,895.000, 6,000.000, 6,093.000 i 8,090.000. Podajemy dane od roku 1925, gdyż w roku 1924 preliminowano zaledwie 19.000 zł.; reszta była ukryta gdzieindziej.

Minister spraw wewnętrznych: 500.000, 1,700.000, 3.000.000, 2.100.000, 6 miljonów i 6 miljonów. Wzrost 12-krotny“.

Ogółem suma funduszów dyspozycyjnych wynosi 27 miljonów złotych, co jest bardzo dużo.

Złe skutki rozbicia na Śląsku.

Również „Il. Kur. Codz.“, popierający wytrwale rząd, jest zaniepokojony stosunkami na Śląsku.

„Prowadzi się wojnę wszystkich przeciwko wszystkim, z czego tylko Niemcy odnoszą korzyści, rozszerzając coraz bardziej swoje wpływy“.

Podnosząc potrzebę odbudowania jednolitego frontu polskiego pisze „Il. Kurjer Codzienny“:

„Należy jak najwcześniej zapoczątkować na Śląsku nowy okres życia politycznego, bo w przeciwnym razie polski stan posiadania będzie malał. Prawdopodobnie w Warszawie nie zdają sobie sprawy z fatalnych skutków wojny domowej na Śląsku. Byłby czas najwyższy, aby prawdzie spojrzeć w oczy — oby nie było zapóźno“.

„Polonja“ donosi, że w związku z rozbijaniem istniejących związków robotniczych przez Gen. Federację Pracy

„odbywają się teraz w Warszawie między szeregiem związków zawodowych chrześcijańskich i ZZP. pertraktacje o połączenie w jeden jednolity obóz związkowy chrześcijańsko-narodowy, któryby tem skuteczniej mógł się oprzeć naporowi ruchu sanacyjnego. Między związkami kolejarzy już przyszło do takiego połączenia, a obecnie rozchodzi się jeszcze o połączenie związków górniczych, metalowców, budowlanych, drzewnych i t. d. Przewidują, że do połączenia tych związków przyjdzie w niedługim czasie“.

Sprawę tę omawiamy na innem miejscu.

Przegląd religijny.

Jak socjalizm wychowuje młodzież — Zebranie poświecone „prawom młodości“. — Życie i cnoty norweskiej laureatki Nobla. — Dwa typy życia.

W artykule p. t. „Kulturbolschewismus“ pisze berlińska „Germania“ o wypadku, który dosadnie ilustruje fatalny wpływ socjalizmu na pojęcia moralne i kulturalne społeczeństwa.

Na przedmieściu Berlina „Neukölln“ odbyło się w ostatnich dniach zgromadzenie socjalistycznego „Związku młodzieży szkolnej“ w auli (!) gimnazjalnej. Wzięli w nim udział uczniowie i uczenice miejscowych szkół w wieku od 12 roku życia wzwyż. Razem ponad 400 młodych. Ze sprawozdania ogłoszonego drukiem można sobie urobić sąd o przebiegu zebrania i nastroju, który się na niem wytworzył.

Podium i pulpit były ozdobione czerwonemi sztandarami. Przybyłego na zebranie radcę szkolnego (!) p. Ruge powitał przewodniczący uczeń, jako „towarzysza“, poczem „towarzysz“ Ruge wygłosił dłuższe przemówienie o „prawach młodości“. Oświadczył, że „nie wystarcza młodzieży wywalczyć sobie prawo palenia w szkole papierosów, swobodnego przestawania z uczenicami i odbywania z niemi spacerów, ale młodzież musi stać się żywym w szkolnictwie czynnikiem i otrzymać udział w pracy nad urządzeniem naukowego materjału w szkole“.

Z kolei przemawiał radca zdrowia (!) p. Hirschfeld, także pozdrowiony mianem „towarzysza“. Ten znów wywodził, że nie tylko starsze pokolenie, ale i młodzież musi walczyć o zupełną wolność w ułożeniu sobie życia. Dalej, używając wyrazów nie nadających się do powtórzenia, pouczał zebranych, których większość stanowiły dzieci, że chłopcy w stosunku do dziewcząt nie powinni krępować się żadnemi zakazami, ani przymusem; „niema bowiem grzechu, ani niehonorowości w tych rzeczach“. Swoje przemówienie, przyjęte — jak ogłoszono w drukowanem sprawozdaniu — oklaskami zakończył Hirschfeld oświadczeniem, że najlepiej byłoby, gdyby uczeń do uczenicy powiedział: „Podaj mi swoją rękę i prowadź mię w świat nieznanego“.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki“.

Nie chce się wierzyć, by opisany wyżej fakt mógł się rzeczywiście wydarzyć — by się znaleźli starsi, którzyby się odważyli publicznie namawiać dzieci 12-letnie do rozpusty. A jednak zebrane takie musiało się odbyć, gdyż jego opis znajdujemy nie w kronice pisma, ale w dziale politycznym, a do niego dodaną uwagę, że klub centrum katolickiego wniósł w tej sprawie interpelację do min. oświaty pruskiego.

Mamy zatem nową ilustrację kulturalno-moralnych założeń socjalizmu. Jakżeż wstrętną tym razem!

* * *

Garść interesujących szczegółów z życia ostatniej laureatki Nobla, Sigrid Undset, zebranych z licznych w ostatnim czasie o znakomitej powieściopisarce artykułów...

Sigrid Undset jest — wiadomo — katoliczką. Nie z urodzenia, ale przez konwersję. Do katolicyzmu zbliżyła ją angielska literatura katolicka, w pierwszym rzędzie wielki Newmann, a także zmarły przed paroma laty konwertyta Ks. H. Benson. Dwa z jego teologicznych dzieł przełożyła na język norweski.

Jednem z ostatnich jej dzieł jest książka p. t. „Święci naszej doby“. Dała w niej piękne obrazy z życia paru osobistości, które zmarły w opinji cnót heroicznych. Szczególnie pięknie wypadł podobno portret katolickiej robotnicy norweskiej, oddanej apostolstwu i dobrym uczynkom.

Czułą miłością otacza wielka pisarka swoje dzieci, których ma troje, w wieku od 17 do 6 roku życia. W ich wychowanie katolickie wkłada całą duszę... Wielką wagę przykłada do wychowania młodzieży żeńskiej. Wywiera na nią wpływ przez artykuły zamieszczane stale w jedynem piśmie dla pań norweskich z inteligencji. W szczególności zwalcza ekscesy mody.

Życie prowadzi bardzo skromne, jakkolwiek rozporządza znacznym podobno majątkiem. Całą sumę otrzymaną z fundacji Nobla oddała na społeczne cele. Mianowicie jedną piątą na pomoc dla skandynawskich pracowników naukowych, a cztery piąte na wybudowanie domu dla zaniedbanych dzieci w stolicy... Na tle jej miłości dla dzieci krąży w Norwegji mnóstwo anegdot, które legendą opromieniają wielką pisarkę. — Praskie „Lidove Listy“ podają, że raz w tygodniu urządza Sigrid Undset u siebie obiad dla biednych i sierót, którym sama do stołu usługuje.

Źródłem tych cnót jest wielka religijność laureatki... W swojej willi w Sillehammer urządziła kaplicę. W każdą niedzielę odprawia się w niej Msza św., podczas której Sigrid Undset przyjmuje Komunję św.... W dniu 7 grudnia odbył się w Oslo bankiet na cześć laureatki z udziałem przedstawiciela króla, paru ministrów i najwybitniejszych reprezentantów nauki. Wręczono jej wspaniały wieniec, który ona nazajutrz, w święto Niepokalanego Poczęcia, złożyła na ołtarzu Matki Bożej w kościele dominikańskim.

W ostatnich dniach przeżywa Sigrid Undset wielką radość. Jej stara, 77-letnia matka, zdecydowała się wreszcie przyjąć wiarę katolicką. „Ostatnie więc — mówi znakomita pisarka — życzenie Pan Bóg spełnia“.

* *

Pozornie nic nie łączy ze sobą tych dwóch notatek: o zebraniu socjalistycznej młodzieży i o katolickiej autorce. Jest jednak pewien myślowy między niemi związek... Socjalizm lubi się nazywać religją i jest nią w tem znaczeniu, że Prawdę Objawioną wyrzuca z dusz a zastąpić ją chce swoim materjalizmem. Tworzy w ten sposób własny typ życia... Własny typ życia tworzy i katolicyzm. Jak się w praktyce przedstawia jeden, a jak drugi, można się przekonać nawet na podstawie dwóch wyżej zarysowanych obrazków. Jeden jest odrażający **szpetotą moralną, — drugi tchnie ideałem.**

Obrady Księży Biskupów.

Przedmiotem konferencji były ataki na Kościół.

W dniach 21 do 23 stycznia b. r. przybyli do Warszawy Księża Arcybiskupi i kilku Księży Biskupów na narady w sprawach kościelnych. Narady te obejmowały między innemi sprawę **zasilania duszpasterstwa polskiego w różnych krajach Europy i Ameryki,** gdzie tak emigranci polscy, jak i miejscowe władze kościelne o pomoc duszpasterską **proszą.**

Ważną też część narad stanowiły **coraz silniejsze ataki na Kościół,** wywoływane bądź przez czynniki radykalne, bądź przez pewien odłam prasy, nadużywającej swoich stosunków wpływowych do szargania rzeczy świętych oraz do ubliżania Kościołowi i jego przedstawicielom. Doszło już do tego, że pewne stronnictwa polityczne roszczą sobie prawo do targania się na Kościół, na prawdy Wiary i na katolickie urządzenia, a odmawiają przedstawicielom Kościoła uprawnienia do obrony.

Ataki te wraz z powtarzającemi się, wrogiemi Kościołowi, wnioskami na terenie sejmowym ujawniają już zapoczątkowanie otwartej walki z Kościołem katolickim w Polsce. Do walki tej stanie Kościół w Polsce przygotowany, a ufając pomocy Bożej, stanie w poczuciu zwycięstwa.

Za szkody atoli moralne, za wywołanie zamieszania w kraju i za poderwanie autorytetu publicznego odpowiedzialni będą ci, którzy walkę tę religijną tak niesumiennie wywołują. (KAP).

Większość rządowa w Austrji trzeszczy.

W austrjackim parlamencie zaszły ostatnie wypadki, które świadczą o fermencie w dotychczasowej większości rządowej ks. Seipla. Składają się na nią: chrześcijańsko-społeczni, wielko-niemcy i związek chłopski. Opozycję stanowi socjalna demokracja. Dotąd trzymała się większość dobrze. W ostatnich dniach jednak wystąpiły w niej pewne rysy.

I tak w ub. tygodniu **przy głosowaniu nad ustawodawstwem małżeńskiem** odłączyli się wielko-niemcy od większości i głosowali z Socjalną Demokracją. W ten sposób przeszedł wniosek, który domaga się przejęcia przez Austrję ustaw małżeńskich z Rzeszy niemieckiej, — ustaw, które są niezgodne z katolickiemi zasadami.

Nowy incydent zaszedł w dniu 23 b. m. Na porządku dziennym stał **wniosek socjalisty Glöckla o rozciągnięcie ustawy szkolnej austrjackiej na Burgenland.** Prowincja ta zachowała jeszcze z czasów węgierskich wyznaniową szkołę. Ustawa zaś austrjacka nie tylko, że wprowadza międzywyznaniowość, ale ponadto jeszcze ogranicza religijne wychowanie i wykład nauki religji. Przeciw rezolucji oświadczyli się chrześcijańsko-społeczni (70 głosów) i związek chłopski (6 głosów). Za rezolucją natomiast Socj. demokracja (70 głosów) i wielko-niemcy (11 głosów). Skutkiem tego rezolucja socjalistyczna została uchwalona.

Na tem samem posiedzeniu przyszło jeszcze do trzeciego znamiennego głosowania. Socjaliści i wielko-niemcy razem tą samą, co przedtem, większością uchwalili wniosek, w którym **zażądano od ministra oświaty, by się wstrzymał z uznaniem akademickich stopni na katolickim uniwersytecie w Salzburgu,** dopóki ta sprawa nie będzie uregulowana „na drodze prawnej“.

Wielko-niemcy są stronnictwem, na które składają się elementy mieszczańskie liberalne i protestanckie. Przez swoje głosowanie razem z opozycją chcą wielko-niemcy wyrazić ks. Seiplowi swoje niezadowolenie z powodu jego katolickiej polityki wewnętrznej, zwłaszcza z powodu stworzenia katolickiego uniwersytetu w Salzburgu, którego wpływu na społeczeństwo lękają się zarówno socjaliści, jak protestanci i liberali. Fronda jednak wielko-niemiecka może się skończyć rozbiciem koalicji obecnej, coby Austrję postawiło wobec groźnych komplikacyj.

Mówią, że przyjdzie do walki socjalizmu z katolicyzmem. Możliwe! Kto jednak zwycięży w duszy zbiorowej? Jeśli się ludzkość upora z zagadnieniem społecznem, z problemem nędzy klas ludowych, na którym socjalizm żeruje, zwycięży katolicyzm. Jest bowiem pieknem duchowem i moralnem, — socjalizm brzydotą. A taką jest natura ludzka, że nie może kochać brzydoty! Lecz, jeśli zagadnienie społeczne nie zostanie rozwiązane, socjalizm dalej będzie wichrzył.

Pelot.

Pamiętajmy o grobie Bolesława Śmiałego w Ossjaku!

Apel ks. prob. Franty.

Oto są wyjątki z listu stróża grobu króla Bolesława Śmiałego ks. prob. Franty do ks. proboszcza Katedry na Wawelu:

„Z serdecznem podziękowaniem za przesłany list łączę gorącą prośbę o zorganizowanie pomocy dla naszej biednej i dotkliwie uszkodzonej świątyni Pańskiej. Kościół w Ossjaku był tłumnie nawiedzany i czczony już od czasów kanonizacji św. Stanisława; również Benedyktyni, którzy działali tutaj blisko tysiąc lat, nazywają ten kościół w swojem wydawnictwie „Annus milesimus“ z 1766 r. „pulcherrimum nostrae ecclesiae decus“. Władze krajowe Karyntji odrestaurowały w 1839 r. kościół, a grobowiec otoczono kratą, na której wyryto słowa: „Sarmatis peregrinantibus salus“. W kościele w miejscowości Wieling w Karyntji wisi stary obraz olejny, przedstawiający klasztor w Ossjaku, a nad nim jako duchy opiekuńcze w obłokach przeora Wernera i króla Bolesława.

W kościele w Ossjaku 6 obrazów nad dużemi oknami opowiada o zbrodni i o pokucie króla. Kościół w Ossjaku jest więc istotnie zabytkiem, który pamięć pokutującego króla przechowuje ze czcią. Kościół ten został silnie uszkodzony przez burzę i musi koniecznie być pokryty nowym dachem. Mała gmina tutejsza, składająca się z 500 mieszkańców, jest zupełnie uboga, a przytem zadłużona. Kościół nie ma ani grosza majątku, żadnej posiadłości, wogóle nic. Ja proboszcz nie mam kościelnego, ponieważ nie moglibyśmy go utrzymać.

W stosunku do klasztoru państwo zapomniało o kościelnym i organiście. Jedyną naszą nadzieją jest wielkoduszność polskiego narodu, który tutaj posiada grobowiec swojego pierwszego króla. W ciągu 27 lat, które spędziłem jako proboszcz w Ossjaku, wysłałem wiele próśb dotyczących grobu królewskiego, do różnych pism polskich, a nawet do Rządu, ale nie odniosły one żadnego skutku. Przyjeżdżali wprawdzie artyści, rzeczoznawcy, konserwatorzy, przyjechał nawet poseł polski z Wiednia (6 października 1927 r.), ale wszystko pozostało po dawnemu. Teraz samemu kościołowi grozi niebezpieczeństwo: ja sam wolałbym nie być zmuszonym do próśb i żebrania; — ale cóżby człowiek zrobił, gdyby nie miał nadziei! Całem sercem oddany

Ks. Franta“.

DALSZE SKŁADKI

na odnowienie kościoła w Ossjaku złożyli w dalszym ciągu w Redakcji „Głosu Narodu“:

Ks. Biskup **Fischer**, Przemyśl 30 zł; Ks. Stefan Momidłowski, Przemyśl 10 zł; Ks. Dr. Jan Korzonkiewicz, Kraków 12.96 zł; Peszkowski Ludwik, em. dyr., Kraków 5 zł. Ks. Wład. Vrana 10 zł.

Z Sanoka.

„Gwiazdka“, „Opłatek“ i Jasełka Kat. Związku Młodzieży Rzk. i Przem.

W naszym grodzie daje się zauważyć coraz większy postęp w pracy społecznej w duchu katolickim. Jednym z tych przejawów — to dający coraz więcej i coraz częściej o sobie znać. Kat. Związek Młodzieży Rzk. i Przem., który po poświęceniu sztandaru przez ks. Biskupa Anatola Nowaka w listopadzie ub. r. coraz więcej ożywia się, wzmaga i konsoliduje. Młodzież garnie się do tego Związku, ponieważ poza pracą duchową — wykładami oświatowemi, i godziwemi rozrywkami nie zapomina się i o materjalnych jej młodzieży potrzebach. Przykładem tego są bezpłatne podwieczorki w każdą niedzielę i święta — „św. Mikołaj“ i „Gwiazdka“. Szczególnie ta ostatnia wspaniale tego roku wypadła. Dzięki ofiarności społeczeństwa, pp. Majstrów i Dyrekcji Fabryki otrzymali 12 par bucików. 20 par ciepłej bielizny, 2 ubrania i wiele drobniejszych rzeczy, jak skarpetki, chusteczki, czapki (3) i t. p.

W niedzielę 13 stycznia b. r. odbyła się znowu piękna tradycyjna uroczystość „Opłatek“, która to uroczystość zgromadziła w sali Związku liczne grono gości, przestawicieli duchowieństwa, władz, inteligencji i mieszczaństwa sanockiego. Przy wigilijnym stole zasiadło około 150 osób. Powitał gości i złożył życzenia w krótkiem przemówieniu ks. prezes, poczem wśród śpiewu kolęd łamano się opłatkiem. Przemawiali bardzo pięknie dyr. gimn. Cebula St. o wzajemnem zaufaniu i współpracy inteligencji z mieszczaństwem w jednej myśli; odrodzenia naszego rękodzieła i mieszczaństwa polskiego, później p. Lisowski imieniem Ch. Tow. Rzem. pp. Stączek, Bętkowski i inni.

Dnia 20 i 27 bm. odegrało Koło Amatorskie tegoż Związku udatnie „Jasełka“ w 5-ciu aktach przy po brzegi wypełnionej sali Sokoła. Pod umiejętną reżyserją b. dyr. Teatru p. sekr. Nowakowskiego grali chłopcy bardzo dobrze, czego dowodem jest ogólne żądanie powtórzenia jeszcze tych Jasełek. Zasługa to p. Nowakowskiego. Mamy nadzieję, że przy dalszej życzliwości i współpracy p. N. wielkiego przyjaciela Młodzieży, jeszcze więcej wyrobią się chłopcy i pomogą dobremi przedstawieniami do budowy Bursy rzemieślniczej, której brak daje się bardzo odczuwać w tym okręgu fabrycznym, a do budowy której da Bóg, zabiorą się z wiosną tego roku. — Szczęść im Boże!

Większość Izby Gmin za budową tunelu

Będzie on kosztował 30 miljonów funtów.

Oświadczenie Baldwina, by sprawę budowy kanału pod La Manche traktować w sposób ponadpartyjny, spotkało się z bardzo życzliwemi komentarzami prasy angielskiej. Opinja publiczna, do której przekonania przemawiają zwłaszcza korzyści natury gospodarczej, jest w Anglji za budową tunelu. Możliwy sprzeciw czynników, czuwających nad bezpieczeństwem narodowem, nie będzie obecnie głosem decydującym, a tylko doradczym. Baron de Langer oświadczył, że zajmie się zorganizowaniem towarzystwa dla budowy tunelu, skoro tylko za padnie przyzwalająca decyzja. Jego zdaniem **koszta budowy wyniosą 30 miljonów funtów szterlingów.**

Lloyd George, który obecnie podróżuje po morzu Śródziemnem, zostanie zapytany o zdanie za pośrednictwem radjodepeszy.

O ile dotąd wiadomo, układ sił w Izbie Gmin jest następujący: **201 członków parlamentu opowiada się za budową tunelu**, 17 sprzeciwia się budowie, a 108 nie wypowiada się ani za, ani przeciw.

Na obiedzie, wydanym 23 b. m. w Londynie dla członków parlamentarnej komisji budowy tunelu, reprezentant Francji p. Fleriau oświadczył:

„Upoważniony jestem do oznajmienia Panom, **że rząd francuski gotów jest jednocześnie z rządem brytyjskim ująć w swe ręce sprawę tunelu i podpisać niezbędny akt porozumienia.** W chwili obecnej rząd francuski nie mógłby uczynić więcej dla posunięcia sprawy budowy tunelu“.

Francuski komitet dla budowy tunelu pod kanałem La Manche odbył 22 b. m. w Paryżu posiedzenie pod przewodnictwem byłego ministra robót publicznych, Le Trocquer. W powziętej na tem zebraniu rezolucji dano wyraz zadowoleniu z życzliwego stanowiska prasy angielskiej, w odniesieniu do omawianego projektu i oświadczono, że zbudowanie tunelu pod kanałem La Manche będzie najcenniejszym dziełem francusko-angielskiego zbliżenia, a tem samem ostateczną gwarancją pokoju europejskiego.

Tragedja neofitki w Warszawie.

Krewni wykradli ją mężowi i więzili przez 6 tygodni.

Przed kilku dniami donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu młodej neofitki H. Piotrowskiej, którą podobno miała uprowadzić od męża jej rodzina. Piotrowska a przed chrztem Sura Zylbermann z powodu swej miłości do katolika była w domu przedmiotem napaści ze strony rodziny i krewnych, którzy widząc jej upór zaproponowali Piotrowskiemu dom i 4 tysiące złotych za przejście na judaizm. **W międzyczasie usiłowano w domu zmusić Zylbermanównę do poślubienia „bogatego handlarza“ z Argentyny, który był właścicielem domu publicznego w Buenos Aires.** Zylbermanównę dwukrotnie już pozbawiano wolności. Wkońcu wywieziono ję do Kałuszyna, skąd również uciekła, zmieniła wyznanie i wzięła ślub katolicki z Piotrowskim. Tragendję powiększał fakt iż młoda mężatka jest w 5-tym miesiącu ciąży.

Przez kilka dni wysiłki policji celem odszukania uprowadzonej były bezcelowe, aż oto onegdaj na skutek listu wysłanego potajemnie przez Piotrowską udało się policji odszukać i zwrócić mężowi. **Piotrowska zeznała iż uprowadził ją gwałtem jej krewni w samochodzie** i zawieźli do Warszawy na ul. Gęsią, gdzie więziono ją przez 6 tygodni, namawiając ciągle do przejścia z powrotem na judaizm. Tam też zmuszano ją siłą do napisania listu, w którym wypiera się rzekomo męża.

Na ziemiach Rzeczpltej.

Zgon wiceprez. Warszawy dr. Boguckiego.

Po dwutygodniowej chorobie zmarł w Warszawie wiceprezydent miasta dr. Bogucki. — Zmarły był prezesem polskiego tow. przeciwgruźliczego i znanym w Polsce i zagranicą pionierem medycyny połecznej. Przed wojną Śp. Bogucki odznaczył się jako kierownik rosyjskiej ekspedycji lekarskiej do walki z dżumą na Dalekim Wschodzie i Chinach. Śp. Bogucki wzbogacił literaturę lekarską szeregiem prac naukowych, dotyczących badań nad dżumą. Śp. Bogucki wrócił do Polski w 1920 r. i wstąpił do wojska, jako podpułkownik lekarz. Stanowisko wiceprezydenta m. Warszawy objął w roku 1927. Śp. Bogucki zmarł na grypę połączoną z zapaleniem płuc. Na parę dni przed jego śmiercią zmarła również jego żona.

Nowa państw. wytwórnia papierów wartościowych.

Jak donoszą z Warszawy, w Lublinie uruchomiona zostanie nowa państwowa wytwórnia papierów wartościowych. **Wytwórnia ma zastąpić Państwowy Zakład Graficzny** i będzie drukować bilety Banku Polskiego, znaczki pocztowe i obligacje instytucyj państwowych.

Kłopoty zarządu m. Sosnowca.

Sosnowiec winien zapłacić Tomaszowowi 240.000 zł.

Miasto Tomaszów wystąpiło onegdaj na drogę sądową przeciwko zarządowi miasta Sosnowca o zwrot pożyczonych przed wojną sum na szereg inwestycyj miejskich. W ostatnich dniach Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, wobec czego wyrok ten stał się prawomocny. Sosnowiec **winien zapłacić Tomaszowowi wraz z kosztami 240.000 złotych w czterech ratach kwartalnych z których pierwsza płatna była w listopadzie r. ub. Ponieważ jednak Sosnowiec raty tej nie uiścił magistrat Tomaszowa ma prawo przystąpić do egzekucji.**

Nieudały występ Wieniawy Długoszewskiego w Częstochowie.

Od czasu do czasu przyjeżdżał do Częstochowy z Warszawy p. Tadeusz Wieniawa Długoszewski z odczytami różnej treści, w których robił częste wycieczki przeciwko Kościołowi katolickiemu. Słuchaczów miał zawsze dużo rekrutujących się w znacznej części z naszych „mniejszościowych“ obywateli. Ostatnio w dniu 24 bm. zapowiedziany był odczyt p. Wieniawy na temat „Płomienie“ St. Brzozowskiego w sali klubu „Warta“. W oznaczonym terminie sala była przepełniona publicznością. Zaledwie prelegent ukazał się na estradzie, część publiczności przywitała go oklaskami, a druga część poczęła wznosić wrogie okrzyki i śpiewać. Ktoś celnie rzucił w prelegenta jajkiem. Powstało zamieszanie i wrzawa, wobec czego obecna na sali policja rozwiązała zebranie i p. Długoszewski pod ochroną swoich zwolenników opuścił salę. Trzeba przypuszczać, że nie prędko pojawi się znów na gruncie częstochowskim.

Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę, iż Wieniawa-Długoszewski został skazany przez Sąd Najwyższy na 1 rok ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw za publikowanie artykułów, które nasuwają myśli rewolucyjne. W obronie Wieniawy-Długoszewskiego wystąpił między innymi Stpiczyński oraz autor sztuki „Murzyn-Warszawski“ cieszący się powodzeniem u „mniejszości“.

W TATRACH MOŻE SIĘ CZŁOWIEK UKRYĆ W ŚNIEGU.

Kilkudniowe wyjątkowo obfite opady śnieżne w Tatrach i w Zakopanem tak podniosły warstwę śniegu, że w Tatrach może już skryć się w śniegu człowiek normalnego wzrostu. Grubość warstwy śniegowej wynosi bowiem w głębi Tatr wysokich już blisko 2 metry, na Hali Gąsienicowej i nad Morskiem Okiem około półtora metra, a w samem Zakopanem przeszło 70 cm. Warunki śnieżne zatem na zawody międzynarodowe zapowiadają się pierwszorzędnie.

WYBORY DO RADY GMINNEJ W CZECHOWICACH.

Jak we swoim czasie donosiliśmy, wskutek fatalnego stanu gospodarki, w jaki wepchnęli gminę Czechowice koło Bielska socjaliści, kiedy byli jej wyłącznymi gospodarzami, została Rada gminna rozwiązania i naznaczony komisarz rządowy. Obecnie przechodzi gmina Czechowice konwulsje wyborów do Rady gminnej, które odbyć się mają w niedzielę 17 marca br. Socjaliści i komuniści stoją tam już w szrankach wyborczych, gdy tymczasem element umiarkowany nie może się jakoś zjednoczyć. tak że w dzisiejszym stanie rzeczy zanosi się na to, że każde stronnictwo pod osobną listą pójdzie do wyborów.

Stpiczyński opuścił „Głos Prawdy“

„Głos Prawdy“ donosi, iż dotychczasowy naczelny redaktor tego pisma, Wojciech Stpiczyński przestał pełnić swe obowiązki. Przyczyn ustąpienia jednak „Głos Prawdy“ nie podaje, mówiąc tylko ogólnikowo o nadwątlonym stanie zdrowia Stpiczyńskiego.

W Warszawie natomiast krążą pogłoski, iż przyczyną był „nadwątlony stan“ funduszów, na wydawanie pisma, gdyż na tle starć, które jakoby miały wyniknąć między grupą rządową a „piłsudczykami, skupionymi dookoła „Głosu Prawdy“, odmówiono dalszych subsydjów ze strony rządu. Redakcję po Stpiczyńskim objął poseł płk. Ludwik Koc.

BIAŁYSTOK ŻĄDA PROHIBICJI.

Tow. Eugeniczne w Białymstoku uchwaliło ostatnio zwrócić się do rady miejskiej z prośbą o powzięcie uchwały zarządzenia plebiscytu w sprawie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych na terenie m. Białegostoku na wzór Pruszkowa.

PROF. WACHHOLZ STWIERDZA UDUSZENIE RAFAŁOWICZA W WARSZAWIE.

W onegdajszym dniu rozprawy przeciw fałszerzom-mordercom, toczącej się przed sądem warszawskim zeznawał ekspert prof. dr. Wachholz z Krakowa. Prof. Wachholz mówił o przyczynach śmierci szofera Rafałowicza, zamordowanego przez wspólników w celu zatarcia śladów. **Prof. Wachholz stwierdził, iż przyczyną śmierci mogło być tylko uduszenie.** Obrońcy usiłowali wydostać z prof. Wachholza dopuszczenie możliwości innego rodzaju śmierci, jednak prof. Wachholz obstawał przy swojem twierdzeniu.

SEKCJA PRZECIWGRUŹLICZA OBRADUJE NAD WALKĄ Z GRUŹLICĄ.

W dn. 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem dyr. Piestrzyńskiego posiedzenie sekcji przeciwgruźliczej przy Państwowej Radzie Zdrowia. Przedmiotem obrad była sprawa uzdrowisk dla gruźlików, oraz organizacja walki z gruźlicą na terenie województwa, jako jednostki administracyjnej. Sekcja wypowiedziała się za rozpoczęciem prac w kierunku oznaczania stref na terenie państwa dla sanatoryjnego leczenia chorych na gruźlicę, oraz za zwróceniem się do samorządów, aby te podjęły akcję w kierunku zwalczania gruźlicy.

WYROK NA SŁUŻALCÓW MOSKWY

W Kielcach zakończył się onegdaj proces przeciw 25 komunistom. B. Malewskiego i Hersza Rapaporta skazano po 5 lat ciężkiego więzienia, Henocha Mancha na 4 lata a piętnastu oskarżonych, wśród których przeważają także nazwiska jak: Nagel, Rosen, Lejba, Breitner, skazano na półtora do trzech lat więzienia. Skazani po wyroku wznieśli parokrotnie okrzyki na cześć komunizmu.

Z całego świata.

Cały okręt Kaliguli ukaże się w Wiedniu br.

Według doniesień z Rzymu obniżanie poziomu wody w jeziorze Nemi ustawicznie postępuje naprzód. Obecnie wyłoniły się już z wody górne wiązania okrętu, a jest nadzieja, że w drugiej połowie kwietnia cały okręt będzie widoczny.

Przy obecnem tempie robót zwierciadło wody obniża się codziennie o 5 cm.

W Chinach panuje głód.

Z Pekinu donoszą o klęsce głodu, szerzącej się w prowincji Shansi, w szczególności w mieście Saratsi i w jego okolicach. Liczba zmarłych z głodu jest tak wielka, że ekspedycja ratunkowa, wysłana do tego miasta, nie nadąża grzebać trupów. Władze poleciły wykopać poza miastem jeden wspólny grób. W ubiegłym tygodniu zebrano z ulic miasta 40 trupów, które wyrzucono na pożarcie wilkom. Głód popchnął ludność do desperackiego czynu organizowania band zbrojnych, które plondrują wsie okoliczne, torturując włościan w poszukiwaniu mąki i chleba. W ten sposób opuściło miasto około 3000 osób, zorganizowanych w szajki bandyckie.

Bilans pracy wytwórni Foxa.

Od chwili zarejestrowania przed 13-tu laty wytwórni Fox Film Corporation w rejestrze handlowym Nowego Jorku, nakręcał Fox 1300 filmów. Z pośród około 50 tysięcy teatrów świetlnych istniejących obecnie na kuli ziemskiej, połowa wyświetla filmy z wypożyczalni Fox'a. Blisko 30 proc. przedsiębiorstw Fox'a znajduje się poza Stanami Zjednoczonemi. — Roczny zysk uzyskany po odliczeniu wszelkich podatków i wydatków, wynosił w ostatnich latach 2,700.000 dolarów. Filmy Fox'a wyświetla się w 70 krajach świata, przyczem napisy w tych filmach trzeba tłomaczyć na 37 języków.

10-ta rocznica pierwszych wyborów.

Wybory do pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej odbyły się w dniu 26 stycznia na podstawie bardzo demokratycznej ordynacji wyborczej, nadanej dekretem rządu Moraczewskiego. Naczelnik Państwa Piłsudski podpisał ten dekret dnia 28 listopada 1918 r. Tę datę uważał jeszcze w listopadzie 1924 r., gdy wygłaszał w Krakowie odczyty p. t. „Pierwsze dni Rzpltej Polskiej“, za datę najważniejszą w okresie stania się państwa. Dziś oczywiście wszyscy „piłsudczycy“ zatrzęśliby się ze zgrozy, gdyby im ktoś powiedział, że zwołanie Sejmu było wypadkiem ważniejszym niż powrót Piłsudskiego z Magdeburga. O święceniu tej rocznicy też oczywiście dzisiaj, w okresie namiętnej walki z „sejmowładztwem“, mowy być nie może. Trzeba jednak przynajmniej przypomnieć te chwile narodzin polskiego parlamentaryzmu.

Wybory odbyły się w warunkach bardzo nienormalnych. Tylko b. Kongresówka i zachodnia Małopolska mogły w dniu 26 stycznia 1919 r. wybrać posłów do Sejmu. Wschodnia część państwa była jeszcze w rękach wrogów, w Wielkopolsce wybory odbyły się w parę miesięcy później, na Pomorzu w r. 1920, przedstawiciele Wileńszczyzny zasiedli w Sejmie dopiero pod koniec kadencji. Obszary niewyzwolone były częściowo reprezentowane przez posłów z dawnych parlamentów zaborczych. Tak np. Wschodnia Małopolska była reprezentowana przez posłów z parlamentu wiedeńskiego.

Wynik wyborów przyniósł dużo niespodzianek. Socjaliści, którzy aż do 16 stycznia dzierżyli władzę, ponieśli klęskę. Zdobyli około pół miljona głosów, co jest bardzo niewiele, jeśli się uwzględni, że wybory odbywały się tuż po wielkim przewrocie dziejowym, po wojnie, podczas której ludność znosiła niewymowne cierpienia, a podstawowe pojęcia prawne zostały podważone. Państwa sąsiednie, Rosja i Niemcy, były ogarnięte rewolucją. W Polsce zdrowy instynkt narodu dał zwycięstwo stronnictwom antyprzewrotowym, umiarkowanym.

Szły one do wyborów przeważnie w wielkich blokach, zwrócone frontem przeciw socjalistycznemu rządowi. Szczególnie **świetne zwycięstwo odniosły w Warszawie,** która wśród ogólnego entuzjazmu **głosowała na Paderewskiego. W Krakowie** był również blok **stronnictw N. D.,** Ch. D., P. S. L. „Piast“ i mieszczaństwa. Z wspólnej listy wyszli dr. Barlel. prof. St. Grabski i ś. p. **J. K. Federowicz.** Resztą mandatów — był to duży okręg 8-mandatowy — podzielili się socjaliści, „stapińszczycy“ i żydzi. Ordynacja wyborcza była nieco odmienną od obecnej. Nie było t. zw. list państwowych, natomiast dopuszczalne były t. zw. związki list. Okręgi były również trochę inaczej wykrojone, niż później w 1922 r.

Mówiono o pierwszym Sejmie, że był Sejmem analfabetów. W rzeczywistości w Sejmie tym było 159 posłów z wyższem wykształceniem, 90 z średniem, a 183 z niższem. W drugim Sejmie było lepiej. Posłów z wyższem wykształceniem było 220, z średniem 113, z niższem 109. W trzecim Sejmie jest prawie ten sam stosunek.

Statystyka zawodowa posłów przedstawia się następująco: ziemian było w pierwszym Sejmie 20 (w drugim 10, w obecnym jest 27), rolników 141 (w drugim 89), literatów 26 (w drugim 56, w trzecim 43), profesorów 19 (w 1922 r. — 15, w 1928 r. — 43), nauczycieli 2 (w 1922 r. — 4, w 1928 r. — 14), urzędników publicznych 17 (w 1922 r. — 43, w 1928 — 34), prawników 15 (1922 r. — 30, 1928 r. — 43), przemysłowców i kupców 13 (w 1922 r. — 20, teraz 21) i t. p. Można więc stwierdzić, że w każdym Sejmie były reprezentowane wszystkie warstwy społeczne.

Powołanie ks. Nejmaka do Rzymu.

Jak się dowiadujemy, jeden z papieskich uniwersytetów w Rzymie zaproponował ks. pralatowi Wacławowi Nejmakowi, b. rektorowi łuckiego Seminarjum Duchownego, profesorską katedrę prawa kanonicznego.

Pierwsze Muzeum parlamentarne.

Dnia 24 bm. otwarto w Budapeszcie muzeum parlamentarne, w którem zgromadzono pamiątki po wielkich węgierskich politykach jak również materjały odnoszące się do ważnych dla Węgier epok politycznych. Między innemi postanowiono w parlamencie wykonać dla muzeum odpowiednie filmy, a mowy wybitniejszych mężów stanu uwieczniać na płytach gramofonowych.

PENSJA B. PREZYDENTA REPUBLIKI AUSTRJACKIEJ.

Rada Narodowa w Wiedniu przyjęła 23 bm. jednogłośnie **projekt rządowy, dotyczący przyznania pensji honorowej w wysokości 12.000 sh. rocznie,** b. prezydentowi republiki austrjackiej Michałowi Hainischowi.

POŻAR TEATRU W RUMUNJI.

Według doniesień z Bukaresztu w Decuciu w czasie przedstawienia spalił się 23 bm. teatr miejski. Widzowie w panice tłoczyli się przy wyjściu. Wiele kobet zemdlało, kilka osób odniosło rany.

POŻAR MIASTA W ROSJI.

Według doniesień z Moskwy, miejscowość Wiatka nawiedził olbrzymi pożar który zniszczył całą północną część miasta. Spłonęło około 80 domów; straty bardzo znaczne.

W LONDYNIE PĘKAJĄ RURY WODOCIĄGOWE.

Na londońskim przedmieściu Wimbley pękła w godzinach wieczornych 23 b. m. rura wodociągowa, wskutek czego jedna z ważniejszych arteryj komunikacyjnych znalazał się 3 stopy pod wodą. Wypadek ten jest dziesiątym tego rodzaju w ciągu ostatnich kilku dni.

—ooo—

Drobne wiadomości.

NA 6-KROTNĄ KARĘ ŚMIERCI SKAZAŁ sąd okr. w Grudziądzu L. Lewandowskiego za wymordowanie w 1927 r. sześciu osób złożonych z ojca, matki i rodzeństwa.

W TRUPIE ZABITEGO NA ULICACH WARSZAWY bandyty, należącego do bandy, która zrabowała kantor wymiany, rozpoznano wkońcu niejakiego Fr. Grochala, tragarza. Poznała go też siostra jego żony, M. Kołek.

Upadek socjalizmu w Stanach Zjedn.

Ostatnie wybory Prezydenta Stanów Zjednoczonych z 6. listopada ub. r. stwierdziły dalszy upadek socjalizmu w tym kraju. Świadczą o tem cyfry.

W roku 1920 kandydat socjalistyczny Debs uzyskał 920.000 głosów. W roku 1924 już tylko pół miljona. W roku 1928 kandydat socjalistyczny Thomas tylko — 267.000 głosów.

Zważyć zaś należy, że przy ostatnich wyborach Hoover otrzymał 21 miljonów głosów, — Smith 15 miljonów. Kandydat socjalistyczny więc został daleko w tyle za nimi.

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

ZGROMADZENIE CH. D. W KRAKOWIE.

W piątek 25 bm. odbyło się w salce przy ul. Potockiego tygodniowe zebranie Ch. D., któremu przewodniczył b. senator p. inż. Adelman. Sytuację w parlamencie i kraju przedstawił p. poseł **Puchałka.** W dyskusji przemawiali pp. **ks. sen. Kasprzyk, Padechowicz, Adelman i .** Żywe zainteresowanie zebranych obudziła **sprawa zmian konstytucji,** a w **sprawach lokalnych niedalekie wybory do Rady miejskiej w Krakowie.** Obu tym sprawom będą poświęcone osobne zebrania. Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący zakończył obrady podziękowaniem za liczny udział.

Silny napływ cudzoziemców do Austrji.

Według urzędowej statystyki przebywało w roku 1928 w Austrji **750.816 cudzoziemców. Cyfra ta wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 13 proc.** Cyfra gości z Francji podniosła się o 38 proc., z Anglji o 16 proc., z Włoch o 27 proc., z Rosji o 40 proc., z Niemiec o 126,2 proc., z Polski o 30 proc., z Rumunji o 38 proc., z Czechosłowacji o 14 proc.

Manifestacja 128 profesorów francuskich na rzecz zakładów misyjnych.

Manifestacja ze strony 128 profesorów i uczonych francuskich na rzecz zakonów misyjnych wywołała w pewnych kołach lewicy pewne zdziwienie, jeżeli nie niepokój. „Populaire“ organ przywódców socjalistów francuskich Leona Bluma, zareagował na nią w ten sposób: „Co mogło skłonić naszych profesorów do tego kroku? Pytamy, ponieważ byliśmy dumni z możności nazywania się ich uczniami! Oni to wpoili w nas przekonanie, że religja jest czemś zgubnem, że szkodzi swobodnemu rozwojowi ducha ludzkiego i że wszystkie ludy mają te same prawa. Ci przedstawiciele uniwersytetów francuskich z pewnością nie zgodziliby się na oddanie szkół francuskich księżom. W jaki sposób doszli do przeświadczenia, że, co im się wydaje zgubnem dla ich własnych rodaków, to jest dobre dla mieszkańców hiszpańskiej Ameryki? A jeżeli kultura francuska w przedstawicielach zakonów misyjnych ma istotnie dobrych bojowników, to niema powodu zabraniać im rozsiewania u nas tych dobrodziejstw, jakie mogą rozsiewać w pampasach!“

Podziękowanie.

SS. Służebnice Najśw. Serca Jezusowego pełniące opiekę i zarząd gospodarczy w Miejskich Zakładach sanitarnych w Prądniku Białym postanowiły za zgodą Prezydjum miasta dokonać rozszerzenia kaplicy zakładowej. Zadanie to powierzyły na podstawie planów Budownictwa Miejskiego do wykonania Firmie architektoniczno-budowlanej inż. T. Glińskiego i inż. A. Kramarskiego w Krakowie, która oddane jej roboty przeprowadziła z zakreślonym terminie, nadzwyczaj sumiennie, celowo, tak, że rozszerzona kaplica przedstawia się bardzo pięknie i zaspakaja wszystkie nasze w obecnych warunkach wymagania.

To też poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia wymienionej Firmie architektoniczno-budowlanej inż. T. Glińskiego i inż. A. Kramarskiego serdecznego podziękowania za wszystkie wysiłki i prace zmierzające do pomyślnego i rychłego wykończenia budowy i oddania kaplicy do użytku Zakładu.

SS. Służebnice Najśw. **Serca Jezusowego w Prądniku Białym.**

57

Co się właściwie dzieje w Bolszewji?

Znów fala nowych wiadomości o niepokojach w Rosji sowieckiej! Od paru dni dzień za dniem napływają te wieści do Europy z pogranicza sowieckiego i szerzą się za pośrednictwem ajencyj prasowych. Czy wszystkim można wierzyć? Doświadczenie uczy, że nie! Pewnem natomiast wydaje się, że w Rosji sowieckiej pojawił się w drugiej połowie stycznia na nowo ruch opozycyjny przeciw Stalinowi, i że ośrodkiem tego ruchu jest osoba Trockiego, bawiącego na wygnaniu.

W telegramie z Kowna donosi berlińska „Germania“, że **w Moskwie zaaresztowano 150 zwolenników Trockiego,** a „Prawda“ (organ partji bolszewickiej) oświadcza, że sfery kierownicze nie cofną się przed żadnym środkiem, któryby mógł raz na zawsze zdusić opozycję.

Ajencja Wolffa znów podając wiadomość o uwięzieniu 150 moskiewskich opozycjonistów donosi, że opozycja Trockiego zdołała związać się tajnie w jednolitą organizację i ostatnio wystąpiła gwałtownie przeciw zarządowi partji. Za punkt zaczepienia obrała znane już braki w gospodarce sowieckiej, jak: walkę chłopów z władzami sowieckiemi, brak środków żywności i zamieszanie spowodowane przygotowaniami do wyborów.

„Prawda“ pisze, że **Trocki zdołał z wygnania przesłać swoim zwolennikom plan działania.** Plan ten zmierza ostatecznie do wywołania wojny domowej i do obalenia rządów Stalina. Równocześnie przeczy organ bolszewicki, jakoby wśród kierowników czerwonej armji były jakieś dążności bonapartystyczne.

„Daily Mail“ zaalarmował opinję wiadomością **o ucieczce Trockiego z wygnania.**

Przytoczyliśmy najważniejsze z ostatnich dni wiadomości z Rosji bolszewickiej. Z nich wszystkich **jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości. Mianowicie to, że trokiści rozpoczęli wybitniejszą jakąś akcję, skoro według „Prawdy“ trzeba przeciw nim zastosować najostrzejsze środki.**

Z najmłodszej poezji.

Radosna żegluga.

Może jeszcze nie jutro, ale już niedługo
przetniemy oceany radosną żeglugą.

A pewnie wtedy wiosna do portu zawinie —
wejdziemy kwitnąc śmiechem na najbielszy pokład
i tęsknota za nami nie będzie się wloka,
gdy z głośnym śpiewem syren wypłyniemy z Gdyni.

Z eskorty mew odfrunie złowróżebny bakłan,
pożegna ląd i wróżby wesoła bandera
— pożeglujemy nowym szczęśliwym szkunerem
i morze nam zaszumi falujące jak łan. — —

Śrzeżoga wachlarz blasków rozpryska na Bałtyk
promieniami skrawemi linje nam wytyczy
— nie potrzeba kompasu, nie trzeba obliczeń,
kiedy słońce przewodzi śmiałym argonautom!

Żagle spęcznieją wichrem szalonej podróży
cisną nami w skłębiony odmęt fal i w pianę —
i powiedzą okręty w drodze napotkane:
„salutujmy ten statek cieszący się z burzy!“

Czasem ciszą zdrętwieje krzykliwa załoga
jak pogoda po burzy równająca bełty —
nim się nad wodą świtu zaróżowią płetwy
kiedy słychać — po morzu idącego Boga...

I znowu najweselsi po fal katarakcie
popłyniemy z radością na srebrzystym jachcie!

Ludwik Świeżawski.

Literatura i sztuka.

Nagrodę śląską za pomnik pracy

otrzymali rzeźbiarze z Poznania.

Pod przewodnictwem dyrektora Muzeum Śląskiego dr. Tadeusza Dobrowolskiego odbyło się w Katowicach posiedzenie w sprawie prac nadesłanych w liczbie 40 na rozpisany swojego czasu przez śląski urząd wojewódzki konkurs na pomnik pracy. Nagroda pierwsza w kwocie 5.000 zł. nie została przyznana nikomu, **nagrodę zaś drugą i trzecią w kwocie 3 względnie 2 tysiące zł. otrzymali dwaj artyści rzeźbiarze w Poznaniu.** Pomnik przeznaczony jest do pawilonu województwa śląskiego na terenie PWK., po ukończeniu zaś wystawy ma być przeniesiony do nowego gmachu województwa względnie do Muzeum Śląskiego.

Zgon autora „Oskarżam...“

W Berlinie zmarł onegdaj wybitny pacyfista niemiecki **dr. Grelling,** autor głośnych książek: **„Oskarżam...“ i „Zbrodnia“**, które podczas wojny wywołały niebywałe poruszenie w kołach politycznych.

„Oskarżam“ napisał Grelling w r. 1915, w Szwajcarji, piętnując w swem dziele barbarzystwo i politykę niemiecką. Wkrótce potem wydał jednak, zmuszony zapewne przez zainteresowane sfery rządu pruskiego, nowe dzieło **„Zbrodnię“**, w którem odparł wszystkie twierdzenia, dowodzące, że rząd berliński nie ponosi żadnej odpowiedzialności za rozpętanie wojny światowej.

„Oskarżam“ zostało w przeróbce sfilmowane po wojnie i obiegło wszystkie ekrany świata, wywołując wszędzie kolosalne wrażenie.

NOWE POWIEŚCI POLSKIE.

Nestor literatów polskich, **Aleksander Świętochowski** napisał w ostatnich latach dwie powieści. Jedna z nich p. t. **„Nałęcze“** wkrótce opuści prasę. Druga nosi tytuł **„Twinko“.**

Nową powieść twórcy „Sabola i panny“, **J. Weyssenhoffa,** p. t. **Jan bez ziemi“** rozpoczął drukować „Kurjer Warszawski“, w odcinku literackim.

Ruch wydawniczy.

D. GAYÓWNA: „Dobroczyńca ludzkości“. Str. 157. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

Znana jest główna zasługa Pasteura, wynalazcy szczepionki, niszczącej straszną zabójczą siłę jadu wścieklizny. Natomiast w cieniu pozostawały szczeble jego życia i działalności naukowej, po których coraz wyżej wstępował, gdy niewidzialny Genjusz oświecał myśl jego, rozsłaniając przed nim mroki obcych pojęć błędnych, dowodzeń i metod. Teraz dzięki książeczce znanej popularyzatorki, całokształt życia i działania Pasteura jasny będzie dla szerszych kół czytelników.

BADANIE MIĘSA NA OBECNOŚĆ WŁOŚNI. Pod powyższym tytułem wyszła książka Ludwika Röhrenschefa, naczelnego miejskiego lekarza weterynaryjnego w Krakowie, obejmująca szczegółowe omówienie badań trychinoskopijnych z ilustracją preparatów. Książka zawiera w dodatku wyciąg z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa i stanowi doskonały podręcznik dla oglądaczy mięsa.

Dobra połowa. — Mamo! Tolek nie daje mi spać spokojnie. — Dlaczego? Czyż mu nie wystarcza jego połowa łóżka? — On chce mieć swą połowę w środku, a mnie każe spać po obu bokach...

Lwowskie kłopoty teatrowe.

Ze Lwowa piszą nam:

Miasto ma obecnie nowe kłopoty z teatrem, chociaż teatr miejski został wydzierżawiony. Ci, którzy w lecie 1928 przeciwni byli wydzierżawieniu teatrów, a pragnęli je prowadzić we własnym zarządzie miasta pod kierownictwem dawnego dyrektora Trzcińskiego i starsz. radcy magistratu Woleńskiego, zdają się chwilowo triumfować, że mieli słuszność. Dzierżawcy pp. **Barwiński i Zaremba** wnieśli obecnie do miasta **memorjał, domagając się drugiej sceny lub dopłaty miesięcznej po 27.000 zł.**

Dzierżawcy skonsumowali nadto część funduszów, przeznaczonych na późniejsze letnie miesiące. A jednak winę tego stanu rzeczy ponoszą ci przedewszystkiem, którzy czynili wszystko co mogli, aby uniemożliwić dzierżawę.

Przeciwnicy dzierżawy odmawiali w pierwszym rzędzie oferentom wszelkich warunków do prowadzenia teatrów. Odmawiano im kwalifikacyj artystycznych i finansowych do tego przedsiębiorstwa, a następnie postanowiono im odjąć scenę Teatru Nowości. W tem wszystkiem było niestety zbyt wiele namiętności i osobistej animozji. Zdawała sobie sprawę z takiego stanu rzeczy obecna Rada przyboczna i dlatego chcąc raz położyć kres miljonowym i ciągle rosnącym wydatkom na teatr, wbrew magistratowi i wbrew ówczesnemu komisarzowi Strzeleckiemu parła do wydzierżawienia teatrów miejskich spółce, która w każdym razie winna była być traktowaną poważnie. Niestety Rada przyboczna nie mogła przeszkodzić złośliwym staraniom Magistratu i przeciwników dzierżawy w województwie i w dyrekcji robót publicznych o uznanie sceny w teatrze Nowości za niebezpieczną dla artystów. Doprowadzono do zamknięcia tej sceny i tego teatru, chociaż miasto miało prowadzić także w nim swoją scenę i chociaż w chwili rozpisywania konkursu nikt w Magistracie nie widział powodu kwestjonowania używalności tej drugiej sceny. Była jeszcze nadzieja, że miasto będzie mogło wydzierżawić drugą scenę Teatru Małego w Domu Katolickim, gdyż sprawa opuszczenia tego teatru przez p. Czarnowskiego wydawała się bardzo bliską. W chwili podpisywania kontraktu z pp. Barwińskim i Zarembą wydawało się rzeczą pewną, że ta druga scena wkrótce dzierżawcom będzie oddana.

Tymczasem sprawę **tej drugiej sceny znowu niesłychanie pogmatwano i p. Czarnowski Teatru Małego nie opuścił,** przeciwnie sprowadza rozmaite atrakcje i robi jedynemu teraz teatrowi miejskiemu nawet poważną konkurencję. Dzierżawcy nie rozporządzają więc ani tą sceną. Myśleli wskutek tego urządzić scenę w lokalach dawnego kasyna wojskowego i sporządzili nawet w tym celu odpowiedni projekt przeróbki tych lokali na sumę przeszło 100.000 zł. ale Magistrat uznał ten projekt za niedoprzyjęcia, nowy zaś projekt, który mógłby uzyskać aprobatę Magistratu, miałby wynosić przeszło 240.000 zł. Naturalnie z tak dużego wkładu dzierżawcy zrezygnowali. Ale mając personal zangażowany w okresie wakacyjnym, jak było w konkursie Magistratu, dla dwu scen i nie mogąc części tych sił zakontraktowanych zwolnić, dzierżawcy zażądali od miasta aż do chwili dostarczenia im drugiej sceny dopłacania miesięcznego kwoty, o jakiej wyżej była już mowa.

Dzierżawcy w memorjale specjalnym przedstawiają, że wprawdzie **frenkwencja w Teatrze Wielkim wzrosła,** że jednak jedna scena nie może dać tych samych wyników finansowych co dwie sceny, że ma siły zakontraktowane dla dwu scen, że wszystkim siłom wypłacił śladem miasta i trzynastą pensję i dodatek 15%, że stara się dotrzymać jak najsumienniej warunków kontraktu dzierżawy, ale też musi żądać albo sceny drugiej albo dopłaty ekwiwalentowej.

Należy zanaczyć, że i pod względem artystycznym dzierżawcy nie zrobili fiaska, Barwiński zresztą był 2 lata dzierżawcą trzech teatrów miejskich, posiadał więc niezawodnie w tym kierunku pewne przygotowanie i warunki.

Co uczyni miasto?

I obecnie jeszcze działają pewne czynniki, aby utrudnić sprawę dzierżawcom i że te czynniki mają siedzibę swoją także w samym Magistracie. Coś o tem może mógłby powiedzieć sam p. Woleński. Ale miasto musi się poczuwać do pewnych obowiązków wobec dzierżawców i nie może ich memorjału zbyć prostem milczeniem. Członkowie komisji teatralnej z pośród Rady przybocznej uznają zasadniczo żądania dzierżawców są słuszne, a nie inaczej i nowy komisarz rządu, Nadolski. Miasto rozpoczęło teraz pospieszne starania o uzyskanie Teatru Małego i można się spodziewać, że ta sprawa w ten sposób będzie rozwiązaną.

W dojściu do skutku podpisania kontraktu dzierżawy ze spółką Barwiński-Zaremba zasłużył się w szczególności radca Madurowicz, ówczesny członek Rady przybocznej z klubu Chrz. Demokracji. Madurowicz wytykając śmiało niejednokrotnie nielojalność w tej całej sprawie Magistratu, zaznaczał pod adresem tegoż Magistratu, że jeśli miasto będzie narażone na nieprzewidziane trudności i straty z powodu teatru, to odpowiedzialność za nie musi spaść nie na Radę przyboczną.

Obawy p. Madurowicza niestety nie okazały się płonnemi. Miasto ma nowe z powodu teatru trudności i wydatki. Ale z całego przebiegu rzeczy nie trudno wywnioskować, że dużą odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi niestety sam Magistrat. Miasto znalazło się w położeniu nadzwyczaj trudnem i jeśli się nie uda uzyskać za dużem odszkodowaniem sceny Teatru Małego, to dalszym kłopotom nie będzie końca. A może Magistrat z powrotem zechce użyć teatru Nowości, gdzie dzisiaj są dawane przedstawienia teatralne i dopomoże wane przedstawienia kinowe, na cele teatralne i dopomoże w ten sposób miastu wyjść z bałaganu?

Nie zainteresowany osobiście w sporze między dzierżawcami a ich przeciwnikami, kierując się przedewszystkiem względami na budżet miasta, starałem się jak najbardziej rzeczowo sprawę przedstawić. Potępialiśmy w lecie nagonkę przeciw Barwińskiemu i Zarembie i potępialiśmy nielojalność w sprawie dzierżawy Magistratu. Dziś stwierdzamy ze smutkiem skutki, które już wówczas przeczuwaliśmy.

S.

Anegdoty.

Eksperyment Edgara Poe'go. Pewnego dnia wszedł Edgar Poe do sklepu z wyrobami tytoniowemi i zauważył, że obsługująca go sklepowa posiada w swej twarzy wszystkie typowe cechy, wskazujące podług fizjognomistyki na niedorozwój umysłowy. Poe postanowił sprawdzić na niej prawdziwość pewnych wskazań tej nauki i w tym celu wybrał z pudełka parę cygar, które włożył z powrotem do pudełka, a zażądał papierosów za tę sumę, którą musiałby zapłacić za cygara poprzednio wybrane. Otrzymawszy papierosy, Poe schował je i skierował się ku drzwiom. — Przepraszam pana — zawołała sprzedawczyni — pan zapomniał zapłacić za papierosy. — Przepraszam — odparł grzecznie pisarz — wziąłem je przecież zamiast cygar. — Niech więc pan zapłaci za cygara. — Jakże mam płacić za cygara, których nie paliłem i nie będę palił... Położyłem je przecież do pudełka i pani to widziała. — Tak... oczywiście — odparła pomięszana dziewczyna i pozwoliła Poemu opuścić sklep.

Sport.

ZAWODY NARCIARSKIE W KRAKOWIE

Dnia 27 bm. odbędą się w Krakowie **zawody narciarskie** o odznakę za sprawność dla pań, starszych i młodzieży organizowane przez **T. S. Wisła i W. K. S. Wawel.** Początek zawodów o godz. 11 za Salwatorem.

PORAŻKA THUNBERGA.

W czasie wielkich zawodów łyżwiarskich **w Wiedniu,** fenomenalny łyżwiarz fiński, **Thunberg poniósł klęskę** w biegu na 5000 metrów. Zwycięzcą został **Pollaczek** osiągnąwszy czas 9 min. 09 sek. Thunberg zajął drugie miejsce z czasem 9:11,2.

—ooo—

Koszta tytułu „mistrzyni świata“.

Sonja Henie nazywana jest norweską „księżniczką łyżew“, podobnie jak **Oskar Mathisen** „królem łyżwiarskim“ Norwegji. Mała Sonja, licząca obecnie 17 lat, osiągnęła już szczyt karjery mistrzyni w jeździe sztucznej na lodzie. Szybki rozwój sportowy zawdzięcza kierownictwu i staraniom swego ojca, Wilhelma. Stary Henie, obecnie wielki kupiec w Oslo, był w młodości wielkim sportowcem, a jako kolarz amator zaliczany nawet do klasy światowej. Zamiłowanie swe i ducha sportowego przelał na córkę, Sonię którą w r. 1924 wywiózł do **Wiednia,** celem kształcenia w wyższej szkole jazdy na lodzie. Ponadto wynając jej osobny plac tennisowy i treningowy, zaangażował specjalnego trenera norweskiego, a następnie po dokładnem opanowaniu i poznaniu tajników jazdy na lodzie. Ponadto wynajął jej osobny pejskich środowiskach sportowych.

W wywiadzie udzielonym dziennikarzom, ojciec Henie **obliczył koszta ostatniego roku na sumę przeszło 20 tysięcy marek niem.** i dodał: „Uważam, że nie przesadzę, jeżeli powiem, że uzyskanie przez Sonję tytułu „mistrzyni świata“ kosztowało mnie prawie **75 tysięcy marek“.**

Hokeiści polscy zwyciężyli team Szwajcarji.

Polska reprezentacyjna drużyna hokejowa, bawiąca w miejscowości klimatycznej **Garmisch,** rozegrała w piątek spotkanie **z teamem Szwajcarji** i osiągnęła zwycięstwo **2:0** (0:0, 0:0, 2 : 0).

Forma drużyny poprawiła się. Zdobywcą bramek był **Tupalski,** zarazem najlepszy gracz naszych reprezentantów. Zawody prowadził sędzia Reinemann (Niemcy).

Węgier zwycięscą raidu gwieździstego.

Z 90 automobili zgłoszonych do raidu gwieździstego przybyło do Monte Carlo przed zamknięciem godziny finału tylko 24 zawodników. **Pierwszą nagrodę zdobył Węgier Szmick.,** drugą dr. Sprenger van Eijak (Holandja), trzecią Visser (Holandja), czwartą miss Bruce (Anglja), 5) Petit (Francja), 6) Bernesku (Rumunja), 7) Pommier (Francja), 8) Meilgeurat (Francja).

Światowe rekordy łyżwiarskie.

Międzynarodowy Związek Łyżwiarski zatwierdził ostatnie dwa tegoroczne rekordy światowe uzyskane w **Davos,** a to: **500 m. — Claes Thunberg** (Finlandja) **42,8** sek. i **5000 m.** I. Ballangrund (Norwegja) **8 min. 24,4 sek.** Ponadto zatwierdzono listę dawniejszych rekordów, dotychczas nie pobitych, na dystansach: **1000 m. — Oskar Mathisen** (Norwegja) **1 min. 31,8 sek.; 1500 m. — tensam — 2 min. 17,4 sek.** (rok 1909 i 1914); **10.000 m. — Armand Carlsen** (Norwegja) **17 min. 17,4 sek.** (r. 1928); bieg godzinny — **De Koning** (Holandja) **32 kl. 370 m.** (r. 1906).

Wszystkie rekordy uzyskano na torze **w Davos,** który okazał się najlepszym dla rekordzistów.

Z GÓRĄ 300.000 UMYSŁOWO CHORYCH

jest w Stanach Zjednoczonych, tylu bowiem pensjonarjuszów liczą tamtejsze szpitale i przytułki dla obłąkanych, do których rocznie dostaje się przeciętnie 75.000 osób, pozbawionych pełni władz umysłowych. Ogółem istnieje w Stanach Zjednoczonych 526 zakładów dla umysłowo chorych, koszt utrzymania których przewyższa rocznie kwotę 30 miljonów dolarów. Liczba 300.000 umysłowo chorych nie obejmuje osób, pozostających pod opieką swych rodzin i krewnych.

Wyrównanie. — Fredziu! obiecałeś, że nie pójdziesz się bawić na ulicę. — Tak jest — tatusiu! — Ale ja obiecałem ci „lanie“, jeślibyś poszedł. — No tak! ale ponieważ ja nie dotrzymałem przyrzeczenia, więc ty — tatusiu — też nie dotrzymaj...

Największe zwycięstwo. — Panie generale, które ze swych zwycięstw uważa pan za największe? — Najtrudniejszą batalję wygrałem z żoną, kiedy zmusiłem ją do powiedzenia prawdy, że ma więcej, niż „trzydzieści lat“.

Dla sygnału. — Czemu synek państwa leży na tak wysokiem posłaniu? — Bo, proszę pana doktora ja i mąż mamy mocny sen, to byśmy inaczej nie słyszeli, jak dziecko spadnie na ziemię.

O nową Radę miejską w Krakowie!

(Z listów do Redakcji).

Gmach Wielopolskich może jeszcze nigdy nie miał tak długo mieszkających lokatorów na sali Rady miejskiej, jak obecnie. Wprawdzie nie wszyscy, którzy się wprowadzili przed 18 laty oglądają apartamenta, lecz na ich miejscu są sublokatorzy, którzy weszli prawem jednogłośnem na stołki radzieckie. Czas zrobił swoje i ci pogardzani w młodości, nie ocenieni przez nikogo prócz siebie i często żony lub służące, dziś są filarami autonomji miasta Krakowa. Sen ich czasem ogarnie przy długiej dyskusji, ale przebudzeni głosują — i wszystko w porządku.

Dawna stolica Polski, miasto uniwersyteckie, polskie Ateny, przodujące myśli narodowej, miasto wielkich pamiątek, świadek wielkich czynów narodu w niewoli, dziś po 10 latach niepodległości, zakuty w łańcuchy zgrzybiałych ustaw zaborcy, **nie może się podnieść do godnego czynu,** by stanąć na stanowisku przodków mieszczan krakowskich, których ofiarność i dzieła wychylają się z każdego kąta i zdają się urągać niedołęstwu dzisiejszych tak mieszkańców, jak i włodarzy grodu.

250-tysięczne miasto o budżecie 23 miljonów złotych, **nie ma prawowitych gospodarzy.** Ci, którzy nie grosze, ale dziesiątki złotych wpłacają do kasy miasta, nie mają głosu, bo na ratuszu ich dziadkowie mieszkają i niema ich kto stamtąd wyprosić.

Pochowano już 2 prezydentów, pożegnano 2 komisarzy i wybrano znowu prezydentów, zmieniono w $^{2}/_{3}$ urzędników magistratu, pochowano 2 najmiłościwiej panujących cesarzy i Austrji sprawiono pogrzeb, a Rada miasta Krakowa jest nieśmiertelną!

Kiedyś historyk zapisze na jej rachunek **ubytek kilkuset domów w mieście na rzecz wrogów,** kilkadziesiąt tysięcy sążni ziemi polskich mieszczan przepadłej dla pokoleń, na której staną placówki coraz bardziej przygniatającej ludność katolicką rasy semickiej.

Kraków ma to do zawdzięczenia Magistratowi i najstarszej w Europie Radzie miejskiej pod opieką Be-Be.

Podmieszczuch.

Kosztem Krakowa rosną Katowice.

Z napływających do Redakcji naszego pisma listów w sprawie upadku gospodarczego Krakowa, notujemy znowu głos jednego z Czytelników:

„Artykuły „Głosu Narodu" w sprawie polskiego kupiectwa w Krakowie są niestety racjonalne. Kolosalne podatki nie są możliwe do spłaty. Gmina zaś zupełnie nie stara się o zwiększenie frekwencji obcych. hotele ustawicznie świecą pustkami — jedynie nakłada się podatki na kupiectwo i do nich przeróżne dodatki.

Wobec takich stosunków, znaczna ilość likwidacji przedsiębiortsw handlowych jest rzeczą oczywistą. — Kosztem Krakowa i jego upadku rozwijają się i rosną Katowice".

Wybicki.

Samoobrona krak. kupiectwa katolickiego

Masowe zebranie kupieckie w Domu Związkowym Chrześc. Dem.

Doprowadzone do ostateczności trudnemi warunkami bytu kupiectwo krakowskie, wypełniło we czwartek po brzegi salę zgromadzeń Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11. Niezwykle liczny udział uczestników (przeszło 200 osób) był najwymowniejszym dowodem, że akcja podjęta przez Sekretarjat Rękodzielniczo-Mieszczański przychodzi w chwili rzeczywiście ostatniej i że samoobrona handlu polskiego w Krakowie jest kwestją szczególnie doniosłą. Rezultatem jej nie może być oczywiście samo tylko uchwalenie rezolucyj. Opinja wszystkich uczestników zebrania była zgodną co do tego, że zebranie czwartkowe jest wstępem do szeregu dalszych zebrań, których zadaniem będzie dopilnować realizacji uchwalonych postulatów. W ożywionej dyskusji zobrazowano położenie handlu i przyczyny, które składają się na to, że **w Krakowie dla kupca polskiego wytworzyły się wyjątkowo trudne** w porównaniu z innemi miastami warunki egzystencji.

Polski kupiec w Krakowie nie ma absolutnie żadnych źródeł pomocy, czy oparcia w razie chwilowych, przemijających choćby trudności płatniczych. Nie istnieje tu żadna kasa pożyczkowa, ani spółdzielnia kredytowa, do której możnaby się dla uregulowania trudności obrotu zwrócić. W nierównie **korzystniejszem położeniu znajduje się pod tym względem kupiectwo żydowskie,** do którego dyspozycji stoi **szereg banków i banczków żydowskich, zasobnych w finanse** i w każdej chwili udzielających swym współwyznawcom pomocy kredytowej.

Troska o rozwój gospodarczy miasta jest jednem z zasadniczych zadań samorządu miejskiego. Niestety w Krakowie samorząd ten **cierpi na uwiąd starczy,** a niedołężna Rada miejska od lat blisko dwudziestu nie odświeżona napływem nowych sił, jest raczej zaporą, niż motorem impulsu i inicjatywy w tym kierunku.

Miasto Kraków posiada jednak wybranych przez siebie posłów i senatorów i to z rządowego stronnictwa, a więc mających możność interwencji na rzecz miasta. Tej interwencji jednak dotąd nie było, a wręcz przeciwnie, spadają na Kraków **coraz dotkliwsze upośledzenia czyto w dziedzinie komunikacyjnej, czy kredytowej, w przenoszeniu urzędów,** w nacisku prasy podatkowej i t. d. Z tem łączy się apatja i indyferentyzm społeczeństwa polskiego, które przy zakupnach popiera swym groszem sklepy żydowskie.

Toteż w parze z samoobronną akcją kupiectwa krakowskiego iść musi współdziałanie społeczeństwa polskiego, wyrażające się w bezwzględnem poparciu katolickich firm. Należy uprzytomnić sobie, że każdy grosz oddany w sklepie żydowskim jest zadatkiem dla powstania szeregu nowych sklepów żydowskich i przejścia dalszych domów z rąk polskich w żydowskie!

Głazy, które przytłaczają polski handel

Wadliwy system podatkowy, rozrzutna gospodarka gminy, przestarzała i niedołężna Rada miejska.

Zebranie rozpoczęło się punktualnie o godz. 7.30 w wielkiej sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11. Sala wypełniona była po brzegi. Zagaił obrady b. sen. inż. Adelman, który kreśląc cel zebrania, wskazał na rozpaczliwe położenie przedsiębiorstw handlowych polskich w Krakowie, na co złożyły się zaniedbania ze strony gminy i fatalna polityka podatkowa rządu. Kraków, zamiast rozwijać się — upada gospodarczo, pociągając temsamem i handel do ruiny. Konieczną jest akcja samoobrony przedewszystkiem ze strony handlu. W tej właśnie myśli zgromadzenie to zostało zwołane.

Z kolei zabrał głos **pos. dr. Kuśnierz.**

Poseł dr. **Kuśnierz** w referacie swym przedstawił ogólną sytuację gospodarczą w państwie, która w odniesieniu szerokich warstw mieszczaństwa polskiego, a zwłaszcza kupiectwa, wykazuje silne zaostrzenie. Wygórowany budżet państwa, rozrzutna gospodarka gminna i nieoszczędna gospodarka funduszami socjalnymi powoduje ogromne przeciążenie, które w skutkach swych fatalnie oddziaływuje na stan gospodarczy mieszczaństwa.

Następnie omówił mowca szczegółowo wadliwy system skarbowy, a w szczególności podatek przemysłowy, który w odniesieniu do kupiectwa jest w najwyższym stopniu rujnującym. Jedyne wyjście widzi referent w wykazaniu **oszczędnościowem,** które musi objąć budżet państwa i gmin, oraz administrację socjalnych instytucyj Reforma ta musi sięgać bardzo głęboko.

Na razie należałoby bezzwłocznie znieść cały szereg nonsensów ekonomicznych, które są utrapieniem najszerszych warstw gospodarczych w szczególności zniżyć procenty i kary za zwłokę i t. d.

W końcu przedstawił mowca rezolucje nad któremi rozwinęła się ożywiona i długa dyskusja.

Zabierali w niej głos: kierownik sekretarjatu rękodz.-mieszcz. p. Albin **Jaworski,** który podkreślił konieczność stworzenia zwartej organizacji kupiectwa dla wywalczenia poprawy bytu, ks. sen. **Kasprzyk,** który omówił rolę samorządu w odniesieniu do życia gospodarczego w mieście. p. **Rab,** p. **Porebski** podstarszy kongregacji kupieckiej, p. **Paully** i w. in.

Dalszą dyskusję postanowiono odroczyć do następnego zebrania, którego termin poda Sekretarjat Rękodzielniczo-Mieszczański do publicznej wiadomości. Uchwalone jednomyślnie rezolucje brzmią:

Rezolucje.

Zebrane w dniu 24 stycznia w Domu Związkowym katolickie kupiectwo w obliczu grożącej mu zupełnej ruiny domaga się od rządu:

1) Bezzwłocznej reformy ustawodawstwa skarbowego umożliwiającej utrzymanie egzystencji polskiego mieszczaństwa, a zwłaszcza kupiectwa. W szczególności domaga się zniesienia podatku obrotowego, a przynajmniej takiej reformy, by średnie i drobne kupiectwo zostało zwolnione od rujnującego go zupełnie podatku przemysłowego.

2) Zaliczenia zapłaconych za świadectwa przemysłowe kwot na poczet innych podatków.

3) Zmniejszenia procentów zwłoki i kar, jak również kosztów egzekucyjnych.

4) Odpisania zaległości podatkowych za lata ubiegłe we wszystkich wypadkach, gdzie ściągnięcie tych zaległości musiałoby spowodować ruinę kupca. — Izby Skarbowe winny w tym kierunku otrzymać specjalne pełnomocnictwa — i z tych pełnomocnictw robić rzeczywiście jak najdalej idący użytek.

5) Udzielenia specjalnych kredytów ulgowych dla zagrożonego upadkiem kupiectwa w miastach.

Od zarządu m. Krakowa domaga się kupiectwo zasadniczego obniżenia wygórowanych dziś świadczeń podatkowych i dostosowania ich do istotnej siły płatniczej opodatkowanych. Widząc główne źródło zaniku życia gospodarczego i ruchu handlowego w mieście — w braku inicjatywy ze strony przestarzałej reprezentacji radzieckiej, domaga się kupiectwo krakowskie jak najrychlejszego przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej w Krakowie.

Zebrani wzywają posłów i senatorów wybranych w mieście i okręgu krakowskim, by zainteresowali się losem kupiectwa polskiego w Krakowie i by o tragicznem jego położeniu poinformowali decydujące czynniki.

Doroczny Zjazd delegatów Kół inwalidz. wojew. krakowskiego.

W dniach 2 i 3 lutego b. r. odbędzie się w Krakowie w Sali Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej L. 1, Doroczny Zjazd delegatów Ogniw Województwa Krakowskiego. Porządek obrad obejmuje: godz. 9 rano otwarcie Zjazdu, wybór prezydjum Zjazdu i Komisji mandatowej, odczytanie i przyjęcie protokółu ze Zjazdu, odbytego w dniu 2 czerwca 1928, sprawozdanie Zarządu Wojewódzkiego: a) organizacyjne, b) kasowe, c) Komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum, dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu, wybór nowego Zarządu Wojewódzkiego i Komisji rewizyjnej, przyjęcie budżetu na rok 1929, referat w sprawach organizacyjnych, zaopatrzeniowych, koncesyjnych i uchwalenie rezolucji, wreszcie wolne wnioski i interpelacje.

Aforyzmy.

Oczy człowieka, kiedy mają swój dzień, potrafią uszlachetnić najbrzydszą twarz.

Obawiaj się bardziej subjektywnej inteligencji, niż objektywnej głupoty.

Dobrze jest być postępowym, gorzej być zacofanym, najgorzej tkwić nieruchomo między przeszłością a przyszłością.

Karol Witold.

—o0o—

Gdziekolwiek obije się o nasze uszy brzęk cymbałów brzmiących, gdzie usłyszycie podłe pochlebstwa, szafowane despocie — tam, bądźcie pewni, że ani śladu dobrej wiary, dobrej myśli lub dobrej woli nie masz, bo tak zwykł przemawiać lud znikczemniały.

A. Cieszkowski — „Ojcze Nasz".

Samarytańska działalność OO. Bonifratrów w Krakowie

Ukazało się w druku sprawozdanie szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie za rok 1928. Notując co roku bilans tej samarytańskiej działalności konwentu Bonifratrów na terenie krakowskim, sądzimy, że najwymowniejszą ilustracją tej pracy społecznej będzie przedewszystkiem garść cyfr z leżącego przed nami sprawozdania:

W roku więc ubiegłym leczyło się w szpitalu 2069 chorych, z których: **1260 opuściło** szpital **po zupełnem wyleczeniu,** 483 w stanie znacznego polepszenia, 87 niewyleczonych z powodu niezgodzenia się na operację lub nieuleczalności choroby, zmarło 130. Pod względem **wyznania** było 1760 katolików, 15 gr.-katolików, 1 ormian.-katol., 10 ewangelików, 2 prawosławnych, 281 wyznania mojż. Do leczenia na rok bieżący pozostało 109 chorych.

Ogólna liczba dni leczenia wynosi 41.984. **dziennie** więc pozostawało **przeciętnie 114 chorych** a każdy chory przebywał przeciętnie 20 dni.

W laboratorjum **Rentgenowskim** zrobiono 460 zdjęć, prześwietleń 145. W ambulatorjum **chirurgicznym** udzielono porad ambulatoryjnych po raz pierwszy 3435, wielokrotnych porad udzielono 9385. W ambulatorjum **chorób wewnętrznych** przyjęto 2344 nowoprzybyłych chorych. W ambulatorium **ocznym** przyjęto po raz pierwszy chorych 5023, razem udzielono porad ambulatoryjnych 8718. W ambulatorjum uszu nosa, gardła i krtani udzielono porady po raz pierwszy chorym 3095, wielokrotnych porad udzielono 9273. W ambulatorjum chorób skórnych przyjęto po raz pierwszy 517 chorych, wizyt powtórnych 2015. W ambulatorjum dentystycznem wykonano codziennie kilkadziesiąt ekstrakcji oraz plombowań.

Znaczenie przytoczonych cyfr ocenić można dopiero jeśli się uwzględni ogromny brak pomieszczeń w szpitalach krakowskich, na czem ludność dotkliwie cierpi w ciężkich chwilach choroby. Ta ciasnota i brak szpitali jest dziś klęską społeczną i to nie tylko zresztą Krakowa.

To też i w szpitalu OO. Bonifratrów wzmaga się frekwencja chorych z roku na rok. „Wielką przykrością było dla nas — czytamy w sprawozdaniu — że z powodu szczupłości miejsca zmuszeni byliśmy codziennie odmawiać przyjęcia nieraz i kilkunastu chorym". Walcząc z brakiem funduszów, zdołał przecież konwent wybudować w roku ub. gmach na pralnię i pomieszczenie służby, uzupełniono również urządzenia szpitalne na oddziałach nowoczesnymi instrumentami.

„Zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie Opatrzności Bożej i tej skromnej garstce naszych przyjaciół, którzy nam przyszli z ofiarną pomocą i naszym lekarzom, którzy z zaparciem się siebie pracowali w tych ciężkich i trudnych warunkach".

Spodziewać się należy, że grono tych przyjaciół powiększy się wydatnie w roku bieżącym, i że społeczeństwo tak pożytecznemu dziełu pospieszy z jak najofiarniejszą pomocą.

Życie gospodarczo-społeczne.

Co wywozi się obecnie z Małopolski Zachodniej?

Pogoń zagranicy za fasolą i innemi owocami strączkowemi — horoskopy eksportu skórek króliczych — nierogacizna nasza na rynkach światowych — trudności eksportu papieru — ruchliwy przemysł mebli giętych — pomyślny rozwój eksportu bieli cynkowej.

Według informacyj zebranych przez Izbę przemysłowo-handlową w Krakowie, **najlepszą konjunkturę eksportową mają obecnie owoce strączkowe**, a w szczególności fasola, której jest formalny głód w innych krajach. Wywożono też z Polski nawet towar jakościowo lichy z uwagi na b. silne zapotrzebowanie.

Głównym terenem **zbytu fasoli są** Niemcy i Włochy.

Z innych owoców strączkowych eksploatuje się łubin i peluszkę, ponadto bobik oraz wykę, ze zbóż zaś tylko **jęczmień**, na który ujawnia się popyt ze strony Austrji.

Konjunktura innych ziemiopłodów przedstawia się następująco:

Eksport **ziemniaków zmniejszył się** głównie z powodu pogorszenia się ceny i spadku popytu. Odnosi się w szczególności do Austrji.

Węgry z powodu dużych utrudnień, czynionych naszemu eksportowi ziemniaków w grudniu, w rachubę nie wchodziły.

Eksport **nasion, traw i koniczyny** czerwonej oraz esparcetty kształtuje się niekorzystnie, z powodu minimalnego popytu zagranicą. Kierował się on naogół do Węgier i Austrji, a częściowo — o ile idzie o eksport koniczyny — do Skandynawji.

Z innych artykułów żywnościowych eksportowanych z okręgu, wchodzą w rachubę tylko **przetwory mięsne**, które wywozimy głównie do Austrji, Węgier i Włoch, natomiast **eksport masła ustał zupełnie** z uwagi na silny spadek produkcji, wystarczającej zaledwie na pokrycie krajowego zapotrzebowania.

Niekorzystnie zapowiada się eksport naszej nierogacizny, która taniością swej ceny zdobyła sobie rynki: praski i wiedeński. Jak wiadomo, agrarjusze austrjaccy i czescy wytężają swe siły, aby sprowadzić import polskiego towaru do minimalnych granic.

Konjunktury innych artykułów, wywożonych z zachodniej Małopolski, przedstawiają się następująco:

Skórki królicze, stanowiące przedtem przedmiot b. silnego wywozu głównie do Austrji, przestały wchodzić obecnie w rachubę z uwagi na silną **konkurencję towaru francuskiego.**

W drzewie mamy do zanotowania zastój, **tak** z uwagi na konflikt z Niemcami, jak i na martwy sezon na rynkach światowych. Nie mniej perspektywy są lepsze, gdyż odnowienie prowizorjum drzewnego z Niemcami otwiera nam ten rynek, stanowiący jeden z najlepszych terenów zbytu na nasze drzewo.

Ciekawie kształtuje się eksport **papieru.** Wywozimy przedewszystkiem **wszelkie rodzaje bibułki oraz papieru woskowanego.**

O ile idzie o wywóz bibułek, to nie natrafiał on na silniejsze utrudnienia ze strony konkurencji zagranicznej, natomiast przy papierze woskowanym, sprzedawanym głównie do Rumunji, zaznacza się **silny wpływ konkurencji niemieckiej,** wypierającej coraz silniej nasz produkt z tego rynku zbytu. Sytuacja jest o tyle smutna, że konkurencja niemiecka **bije nasz eksport naszym surowcem, gdyż nasza parafina, będąca głównym składnikiem produkcji papieru,** jest sprzedawana w Niemczech po cenach eksportowych, a więc znacznie niższych, jak w kraju, o umożliwia producentom niemieckim oferowanie tańszego towaru od polskich eksporterów.

Eksport tkanin wełnianych poprawił się nieco, gdyż fabryki bialskie podjęły już częściowo dostawy letnie na sezon 1929. Ogólna konjunktura jednakowoż dla eksportu tkanin wełnianych nie doznała na rynkach światowych większych zmian. Daje się nadal uczuwać większa podaż, co wpływa niekorzystnie na kształtowanie się cen oraz warunki płatności.

Natomiast wywóz mebli giętych rozwija się pomyślnie, stawiając tę gałąź przemysłu w rzędzie **najruchliwszych pod względem ekspanzji eksportowej.** Wywozimy nasz towar do krajów zamorskich, jak Stanów Zjednoczonych i Ameryki południowej.

Drugim artykułem, którego wywóz kształtuje się pomyślnie, to biel cynkowa. Producenci eksportują około 82 proc. swych wyrobów.

Jako rynki zbytu wchodzą w rachubę kraje skandynawskie i Estonja.

Podczas gdy zbyt bieli cynkowej nie natrafiał na większe trudności, zastrzeżenia budzi poziom ceny, jaką nasz eksport może osiągnąć za gotowy produkt. Wskutek decydującego wpływu na konjunkturę eksportową bieli cynkowej fabryk zachodnio-niemieckich i belgijskich; cena bieli cynkowej na rynkach światowych odpowiada mniejwięcej cenie osiąganej w Polsce.

Tak kształtują się konjunktury eksportowe artykułów wywożonych z naszej dzielnicy.

———00———

Zboże na świecie drożeje!

Podczas gdy giełdy zbożowe są obecnie bardzo niecierpliwe, na rynkach światowych zaznaczyła się **silna zwyżka cen zboża, spowodowana wieściami o złym stanie** zasiewów zimowych w St. Zjednoczonych oraz niesprawdzonemi informacjami prywatnemi o oczekiwanem wydaniu zarządzeń prawnych na korzyść farmerów w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ Argentyna nadal trzyma się w rezerwie, różnica między ceną pszenicy argentyńskiej a północno-amerykańskiej zaznacza się coraz wyraźniej.

Stany Zjednoczone coraz bardziej izolują się od rynku światowego tak, że nie można już myśleć o możliwościach eksportu znaczniejszych ilości tamtejszego żyta albo pszenicy po cenach, jakie zboża te obecnie osiągnęły.

Naogół sytuacja na rynku zbożowym nie może być uważana za zdrową.

Według zestawień angielskich nadmiar światowych zapasów pszenicy wynosi **155 milj. q.,** zapotrzebowanie zaś tylko 105 milj. q. Nadprodukcja zatem lat ostatnich jest widoczna.

Nowe aparaty „Lotu" pełnią dobrze służbę.

Rekord szybkości na linji Warszawa — Poznań. 250 km. na godzinę.

Samolot komunikacyjny Linji Lotniczych Lot, PPOZO typu Fokker, kursujący na linji Warszawa — Poznań a prowadzony przez pilota Witkowskiego, przebył w dniu 19 bm. drogę z Poznania do Warszawy w ciągu 73 minut. Ponieważ trasa lotu z Poznania do Warszawy wynosi 300 kilometrów, samolot **leciał przeciętnie z szybkością 250 kilometrów na godzinę.** Biorąc pod uwagę, iż przeciętna szybkość samolotów Junkersa wynosi 150 kilometrów, stwierdzić trzeba, iż **nowowprowadzone samoloty komunikacyjne bardzo poważnie przyspieszają podróże powietrzne.**

Ciekawie przedstawia się porównanie czasu z jakim przebył drogę z Poznania do Warszawy samolot, a z jakim tę samą drogę przebywa kolej. Ponieważ pociąg pospieszny jedzie z Poznania do Warszawy 7 godzin 15 minut, pociąg zaś osobowy 10 godzin i 30 minut, samolot był szybszy od pociągu pospiesznego **siedmiokrotnie,** od pociągu osobowego zaś niemal **dziewięciokrotnie.**

———00———

Trudności finansowe dalszej restauracji kościoła Marjackiego.

Sprawozdanie finansowe za rok 1928. — Co odnowiono w roku ubiegłym. — Plan najbliższych robót. — Konieczność ofiarnej akcji składowej.

Komitet Odnowienia kościoła Marjackiego w Krakowie stanął obecnie w obliczu poważnych trudności finansowych, jakie wyłaniają się w związku z dalszem prowadzeniem robót. Napływ składek i subwencji osłabł od pewnego czasu znacznie tak, że rok ubiegły zamknięto już deficytem. Przychód ze składek, subwencji i ofiar wyniósł w r. 1928 ogółem **247.242.66 zł., wydatki 247.239.37 zł.,** do zapłacenia jednak pozostają jeszcze **rachunki za roboty wykonane w roku ub. na sumę 13.820 zł.** Stan rachunków sprawdziła komisja rewizyjna z p. Edm. Makowskim dyr. Banku Polskiego i Józefem Dorawskim dyr. Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Dzięki składkom jakie wpłynęły w ciągu ub. roku oraz subwencji rządowej w kwocie 80.000 zł., zdołał komitet odnowienia przeprowadzić szereg bardzo pilnych robót restauracyjnych, z których przedewszystkiem wymienić należy gruntowny remont niższej wieży kościoła, odnowienie w niej 6-ciu ciosowych okien i wymianę zwietrzałych cegieł nowemi formatu kazimierzowskiego. Analogiczną rewizję uskuteczniono w murach naw bocznych kościoła. Kierownik techniczny odbudowy arch. Mączyński, zrekonstruował również kruchty północną i południową usuwając niebezpieczne dla wchodzących, zniszczone stopnie drewniane, zastępując je nowemi, marmurowemi. W kruchtach tych dano nową posadzkę kamienną i nowe bramy tak zewnętrzne, obite blachą miedzianą, jak i wewnętrzne, dębowe. Szereg kaplic od strony północnej zostało odnowionych już to kosztem osób prywatnych już to z funduszów komitetu odbudowy. Dano nowy daszek nad balkonem renesansowym przy wieży niższej oraz odkopano południową stronę murów naw bocznych i kosztem w połowie Gminy m. Krakowa i Komitetu poprowadzono głęboki, 2-metrowy kanał osuszający.

Program prac na rok najbliższy przedstawia się następująco:

Przedewszystkiem wymagać będzie odnowienia okazała kruchta frontowa, dalej koniecznem jest nakrycie 10 szkarp nawy głównej, a to celem przywrócenia im pierwotnego wyglądu, jak to wskazuje pozostała dotąd jedna szkarpa od strony ulicy Florjańskiej. Wzniesione przy sposobności tych robót rusztowania umożliwiły wymianę zniszczonych obramień kamiennych w 8-miu oknach nawy głównej i dokonanie rewizji samego oszklenia. Reszta kaplic naw bocznych czeka dalszych ofiarodawców, gdyż odrestaurowanie ich przechodzi możność finansową Komitetu tembardziej, iż ub. r., jak już zaznaczono, został zamknięty dużym niedoborem.

Dla zrealizowania jednak tych zamierzeń Komitetu nieodzownem jest jak najwydatniejsze i najrychlejsze poparcie finansowe ze strony społeczeństwa, gminy i rządu. Nie podobna bowiem przerwać rozpoczętych prac restauracyjnych a groziłoby to nieuchronnie w razie gdyby pomoc społeczeństwa — czego nie przypuszczamy — zawiodła.

Ograniczenie emigracji do Argentyny.

Wskutek wiadomości, otrzymanych w drodze urzędowej, stwierdzających, iż położenie pracowników umysłowych w Argentynie jest w chwili obecnej bardzo trudne, wobec stosowanej znacznej redukcji urzędników, **Urząd Emigracyjny,** opierając się na istniejących przepisach, **polecił ekspozyturom swoim ścisłe przestrzeganie ograniczeń w wydawaniu zaświadczeń na paszporty emigracyjne do Argentyny inteligentom, oraz osobom niezdolnym do ciężkiej pracy fizycznej,** nieposiadającym większych środków pieniężnych lub zapewnionej pomocy ze strony zamieszkałej w Argentynie rodziny. Osoby te, zamierzające emigrować do Argentyny, winny wstrzymać narazie swój wyjazd aż do chwili poprawy sytuacji, ze względu na małe widoki znalezienia tam pracy.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88¾, 8.90¾, 8.86¾; Dewizy: Belgja 123.92, 124.23, 123.61; Holandja 357.52, 358.42, 356.62; Londyn 43.24¼, 43.35, 43.13½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.86, 34.95, 34.77; Praga 26.38½, 26.45, 26.32; Szwajcarja 171.54½, 171.97½, 171.11½; Wiedeń 125.35, 125.66, 125.04; Marka niemiecka 211.80.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 111, 111½ — 7% pożyczka stabilizacyjna 92 — 5% dolarowa 103, 103¼, 103 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102.5 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 139 — Bank Spółek Zarob. 85.5 — Spiess 250 — Siła i Światło 120 — Firlej 55 — Lilpop 33¼, 38.5 — Ostrowiec ser. B. 92.5 — Parowozy 28 — Starachowice 38, 37¾ — Haberbusch 225.

Mieszanka. — Proszę za pięć groszy mieszanki karmelków — mówi malec, z trudem dosięgając lady sklepowej. — Masz tu dwa karmelki. Sam je sobie pomieszaj.

Radjo.

Niedziela 27 stycznia.

Kraków (566). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 14 Pogadanka dla rolników; Insp. H. Gautier: „Zwiększenie plonów przy pomocy nawozów sztucznych"; 14.26 Odczyt p. t.: „Zagadnienia nawozowe" — Dr W. Płoski, as. Un. Jag.; 14.40 Dr St. Waś: „Kronika rolnicza"; 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego; 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 17.55 Odczyt p. t.: „Z wędrówek po Szwajcarji (śladem polskich wspomnień)" — wygł. p. Jan Pietrzycki; 18.20 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t.: „Mistrze zagraniczni w Zakopanem" — Dr Henryk Szatkowski; 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30 Transmisaj „kwadransa literackiego" z Warszawy; 20.45 „Szopka krakowska"; 22 Transmisja komunikatu z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1385.7). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt p. t.: „Pogadanka dla gospodyń wiejskich" (Dział „Rolnictwo") — Marja Karczewska; 14.30 Transmisja z Wilna. Odczyt p. t.: „Prawidłowa uprawa lnu" (Dział „Rolnictwo") — inż. Leon Rogulski; 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 17.30 Odczyt p. t.: „O pomnik dla Moniuszki" — p. Juljan Biernacki; 17.55 „Z przeżyć i dziejów narodu" (wspomnienia historyczne) — prof. Henryk Mościcki; 18.26 Koncert popołudniowy; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt z cyklu: „W krainach półksiężyca, sfinksów i piramid" p. t.: „Zdetronizowana królowa Lewanty i Ateny 20 wieku" — prof. Bohdan Richter; 19.45 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 „Rozrywki umysłowe" — por. Cyprjan Jabłonowski; 20.30 Kwadrans literacki; 20.45 Transmisja z Krakowa (szopka krakowska); W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza" (Wacław Roszkowski).

Katowice (416.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 1.56 Transmisja sygnału czasu: 12.15 Koncert popołudniowy z udziałem zespołu instrum. „P. R. Katowice“; 14 Odczyt religijny p. t.: „Kościół jako instytucja Boża“ — Ks. Dr. Bolesław Rosiński; 14.20 Odczyt p. t.: „Mszyca wełnista“ — Prof. Dr. Kaz. Simm. Doc. Un. Jag.; 14.46 Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy; 15.15 Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy: 17.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 18 Koncert popołudniowy z udziałem orkiestry klubu mand. „Halka“ z Rożdzienia — Szonenic pod kierownictwem p. Ludwika Kiczyńskiego; 19 Rozmaitości: 19.20 Transmisja z aWrszawy. Odczyt p. t.: „W krainach półksiężyca, sfinksów i piramid — Zdetronizowana królowa Lewanty i Ateny 20 wieku“ – Prof. Bohdan Richter; 19.56 Sygnał czasu: 20 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligon).

Pytanie. — Mamusiu, czy nazywasz się „Pullman“ z domu? — Nie, dziecinko, a dlaczego pytasz? — Ponieważ na wielu naszych ręcznikach zauważyłam to nazwisko...

Ambicja. — Znowu pobiłeś się z chłopcami, ty smarkaczu — strofuje matka syna. — A bo proszę mamy, poco rudy Felek mówi, że on ma więcej pcheł odemnie...

Małopolska zaoszczędziła dotąd 180 milj. zł.

Jedną z dzielnic, która przodowała **w ruchu oszczędnościowym,** była Małopolska. Stan wkładów oszczędniościowych dochodził przed wojną do sumy kilkuset miljonów koron złotych. Wojna, a następnie inflacja zniszczyły zupełnie świetnie rozwijający się ruch oszczędnościowy. Dopiero uregulowanie stosunków walutowych, a ściślej mówiąc stabilizacja waluty z pewnem unormowaniem ogólnych stosunków gospodarczych, stworzyła korzystne warunki dla rozwoju oszczędności. To też widzimy **powolną ich regenerację.**

Według obliczeń Związku Kas Oszczędnościowych we Lwowie, łączny stan wkładek w pięciu województwach małopolskich **wynosił z końcem grudnia ub. r. 181 miljonów zł.** Najwięcej oszczędzało województwo krakowskie, w którem złożono do kas 89.21 milj. zł. Na drugiem miejscu należy postawić województwo lwowskie z 80 milj. zł. oszczędności.

Stopa dyskontowa B. P. pozostanie bez zmiany.

„G. H.“ dowiaduje się, że Bank Polski **nie zamierza obniżyć swej stopy dyskontowej.** Motywując swe stanowisko stwierdzają władze naszej instytucji emisyjnej, że na taki krok nie pozwalają obecne stosunki gospodarcze.

Jest to zupełnie uzasadnione, gdyż przyczyna drożyzny pieniądza, t. j. ciasnota gotówkowa, daje się nadal we znaki życiu gospodarczemu, a wpływ Banku Polskiego i innych źródeł tańszego kredytu, **jest na rynku nadal słaby.** W obecnych więc warunkach nie miałoby żadnego praktycznego znaczenia obniżenie stopy dyskontowej przez Bank Polski.

Dalszy spadek zapasu walut w Banku Polskim.

Skurczenie się obiegu banknotów.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę b. m. przynosi dalsze zmniejszenie zapasu walut, a mianowicie zaliczonych do pokrycia o 5,657.000 tys. zł., zaś niezaliczonych do pokrycia o 18,666.000 zł.

Stan obecny pierwszej pozycji wyraża się w kwocie 518,622.000 zł., drugiej — 152,870.928 złotych.

Portfel wekslowy wzrósł w porównaniu z poprzednią dekadą o 7,722.000 złotych i wynosi 636.509.667 zł.

Natychmiast płatne zobowiązana banku wzrosły o 19,739.000 zł., a wobec skurczenia się obiegu o 41 miljonów zł. wynoszą 1,756.577 tysięcy złotych.

Zakładamy nowe kopalnie naftowe,

Sytuacja przemysłu naftowego w listopadzie r. 1928 była naogół pomyślna. Produkcja ropy osiągnęła poziom wyższy, niż w analogicznym miesiącu r. 1927. Podobnie rzecz się ma i z przeróbką ropy. Wydobycie ropy dało 60.000 ton.

Ruch wiertniczy nie uległ w listopadzie większym zmianom, **wzrosło natomiast zainteresowanie nowymi** terenami naftowymi, co wyraziło się w zgłoszeniu **nowych kopalni** w Tustanowicach, Lipinkach, w Załężu i Librantowej, ponadto rozpoczęto wiercenie kilku nowych otworów świdrowych.

3 miljony ton produktów hutniczych

wytworzyły huty polskie w r. 1928 roku.

Według urzędowych obliczeń huty żelazne w Polsce wyprodukowały w okresie styczeń—listopad roku ub. 626.372 ton surówki, 1,310.112 stali zlewnej, 965.781 wytworów walcowych i 103.185 ton rur. Cyfry te dowodzą wzrostu produkcji, która w porównaniu z wytwórczością z roku ub. podniosła się o 11.9 proc.

Rzeczy ciekawe

Ile jest w Polsce muzeów i zbiorów muzealnych?

Ogółem muzeów w Polsce jest obecnie z górą **sto pięćdziesiąt,** w tem prywatnych 16, państwowych zaś i samorządowych bezmała 70, reszta należy do towarzystw naukowych.

Rok założenia niektórych sięga szesnastego i siedemnastego stulecia.

Najwięcej jednak muzeów przybyło nam w 1918—1925 r.

W okresie tym samych państwowych powstało 19.

Okazów muzealnych, zakatalogowanych, istnieje przeszło dwa i pół miljona.

Najwięcej muzeów przypada na województwa południowe, bo 59: drugie miejsce zajmują województwa centralne, w których istnieje 49 muzeów, w tem w samej Warszawie 25.

Dalej dią województwa poznańskie i pomorskie ze swemi 18-tu muzeami i województwa wschodnie z 12, w czem Wilno posiada 9 muzeów.

Co kraj to obyczaj.

Piękne panie, spacerując ulicami miasta z ulubionymi pieskami, oraz poważni panowie, prowadzący na smyczy rasowe wilki, nie wiedzą zapewne, że elegantki i eleganci w dalekich Chinach zwykli spacerować z innego rodzaju ulubieńcami. Towarzyszem Chinki i Chińczyka, pozujących na eleganckich na spacerze, jest ptak, śpiewający ptak. W godzinach poobiednich na ulicach miast chińskich często spotkać można spacerujące pary, noszące w eleganckich klateczkach kanarki, lub słowiki. Śpiew ptaka umila spacer, a lekka klateczka, trzymana jednym palcem, niezbyt cięży.

Olbrzymia latarnia imienia Lindbergha

Miejski komitet finansowy w Chicago zatwierdził plan budowy gigantycznej latarni imienia Lindbergha, jako pierwszego zdobywcy Atlantyku. Latarnia stanie na dachu hotelu Morrisona i będzie rzucała światło elektryczne o sile 2 miljardów świec w promieniu 200 kilometrów. Będzie to prawdziwie amerykański pomnik dla sławnego lotnika.

Przytomny dłużnik. W pociągu kolei kanadyjskiej jedzie wraz z przyjacielem znany w całej okolicy skąpiec. Naraz pociąg zostaje zatrzymany fałszywym alarmem i do wagonów wdzierają uzbrojeni bandyci z okrzykiem: „ręce do góry“. Wtedy skąpiec momentalnie wyciąga z kieszeni zwitek banknotów dolarowych i wciskając je do kieszeni przyjaciela, mówi: — „Słuchaj, Tom, byłem ci dłużny tysiąc dwieście dolarów, więc je oddaję“. Poczem za innymi podniósł ręce do góry, jak rozkazali bandyci.

H. G. WELLS: 3

Historja Plattnera.

Przekład Br. Falka.

Należy żałować, że wstręt, z jakim odnosi się Plattner do propozycji, aby dał się sekcjonować po śmierci, udaremni niezbite twierdzenie w jego organiźmie. Zamiany lewej strony na prawą. A od tego faktu zależy głównie uznanie historji tej za prawdziwą. Niepodobieństwem jest takie przesunięcie człowieka w „przestrzeni“, jak ją ludzie zazwyczaj rozumieją, któreby doprowadziło do przemieszczenia obu połów jego ciała. Cokolwiekbyśmy uczynili, prawa strona jego zostanie prawą, a lewa lewą. Rzecz prosta, że możecie to zrobić z jakimś idealnie cienkim i płaskim przedmiotem. Jeśli wytniecie z papieru figurę, posiadającą prawy i lewy bok, potraficie zmienić te boki tylko przez podniesienie i odwrócenie figury. Inna sprawa gdy chodzi o przedmiot trójwymiarowy. Teoretycy matematyki mówią nam, że jedynym sposobem wiodącym do zamiany prawej i lewej strony trójwymiarowego przedmiotu byłoby wyjęcie go z przestrzeni, jak ją pojmujemy — wyjęcie i obrócenie go gdzieś poza przestrzenią, poza otaczającym nas światem realnym. Bez wątpienia, wydaje się to trochu dziwnem, ale każdy człowiek, obznajomiony chociażby powierzchownie z teorją matematyki przyzna mi słuszność. Wyrażając się technicznie, niezwykłe przemieszczenie prawej i lewej strony Plattnera jest dowodem, że przesunął się on w t. zw. czwarty wymiar i wrócił z powrotem na świat. Musimy przyjąć to za pewnik, o ile nie zgodzimy się na teorję bezcelowej i dokładnie obmyślanej mistyfikacji.

Tyle, jeśli chodzi o fakty. Przystępuję teraz do opisu wydarzenia, które stało się przyczyną jego czasowego zniknięcia ze świata. Zdaje się, że Plattner sprawował w prywatnej szkole w Sussex nie tylko obowiązki nauczyciela języków nowoczesnych, ale uczył chemji, geografji, buchaltejri, również stenografji i wszelkich przedmiotów nadobowiązkowych, któremi zainteresowaśby mogli kapryśni rodzice chłopców. O przedmiotach tych miał on bardzo słabe pojęcie, ale w szkołach średnich wiedza nauczyciela nie ma właściwie tak wielkiego znaczenia, jak jego charakter i ujmujące obejście. O chemji wiedział bardzo mało, ale ponieważ jego wychowankowie wogóle nic nie wiedzieli a czerpali informacje tylko od niego, nie przyprawiało to Plattnera, jak dotąd, o wielki kłopot. Tymczasem wstąpił do szkoły chłopiec nazwiskiem Whibble, którego jakiś złośliwy krewny kształcił, jak się zdaje, w odmienny sposób, budząc w nim zaciekawienie. Chłopiec ten słuchał nauk Gotfryda z niezwykłą uwagą, a chąc okazać zainteresowanie się przedmiotem przynosił mu od czasu do czasu do analizy najrozmaitsze substancje. Plattner, któremu to pochlebiało i który był przekonany o naiwności chłopca analizował je i podawał nawet skład ich wogólnych zarysach. Wistocie, wychowanek Gotfryda zachęcił go mimowoli do studjów tak, że Plattner wystarał się o książkę traktującą o chemji analistycznej i czytał ją często wieczorami. Ku wielkiemu jego zdumieniu chemja okazała się przedmiotem bardzo interesującym.

Jak dotąd historja jest zupełnie banalną. A teraz pojawia się na widowni proszek. Niestety trudno dociec, skąd wziął się ów zielony proszek. Whibble opowiada niestworzone rzeczy o znalezieniu go w papierowej torebce na wydmach koło starego wapiennika. Zapewne wyszłoby to na korzyść Plattnerowi, a może i rodzinie Whibble'a, gdyby ktoś wówczas przytknął do tego proszku zapałkę. Młody gentleman przyniósł go jednak nie w torebce, ale w pospolitej flaszce na lekarstwa, zatkanej gazetą. Dał go Plattnerowi po południu, w czasie zajęć szkolnych. Czterech chłopców zostało po nauce, aby poprawić źle zrobione zadania a Plattner czuwał nad nimi w małej sali szkolnej, w której wykładał chemję. Nauka chemji w prywatnej szkole w Sussex, jak i w innych zakładach prywatnych, ogranicza się do operowania najprostszemi środkami. Odczynnki schowane były w szafie, zajmując w niej niewiele miejsca. Plattner, znudzony pilnowaniem chłopców, przywitał ofiarowanie mu proszku przez Whibble'a jako przyjemną dywersję i otworzywszy szafę, zabrał się od razu do analizy. Whibble przyglądał się mu, na szczęście, z przyzwoitej odległości. Czterech przestępców, którzy udawali, że pochłania ich wytężająca praca, śledziło jego ruchy z niekłamanem zainteresowaniem. Albowiem, jak się zdaje, Plattner miał bardzo ograniczone wiadomości z dziedziny chemji praktycznej.

Wszyscy opisują zgodnie, co robił Plattner. Nasypał do próbówki trochę zielonego proszku i poddał go kolejno działaniu wody, kwasu solnego, azotowego i siarkowego. Nie widząc rezultatu, nasypał na talerz pół buteleczki proszku i zapalił. Flaszkę, która zawierała resztę proszku, trzymał w lewej ręce. Substancja zaczęła dymić, topić się, a potem — eksplodowała z głośnym hukiem wśród oślepiającego blasku.

Pięciu chłopców, którzy spodziewali się katastrofy, schowało się, ujrzawszy światło, pod ławki i nie poniosło żadnego szwanku. Szyby w oknie rozleciały się w kawałki, a tablica na ziemię. Miseczka została rozbitą na atomy. Z sufitu opadło trochę tynku. Zresztą wybuch nie wyrządził żadnej szkody. Chłopcy, nie widząc Plattnera, byli zrazu przed oknami, że runął na podłogę i leży za katedrą. Pobiegli, aby mu pomóc, ale ku wielkiemu swojemu zdumieniu nie znaleźli nikogo. Ogłuszeni jeszcze przez nagły wybuch, pospieszyli do rozwartych drzwi i wybiegli ze sali pod wrażeniem, że stało mu się coś złego. Carson, który szedł pierwszy, natknął się jednak w korytarzu na dyrektora szkoły, Mr. Lidgetta.

Co słychać w Krakowie?

Jak długo jeszcze potrwa skandal z miejską elektrownią?

ZNOWU BRAK PRĄDU W KRAKOWIE. — BEZPRZYKŁADNE NIEDOŁĘSTWO DYREKTORA DUBELTOWICZA I WICEPREZ. WIELGUSA.

Bliski obecnemu prezydjum miasta organ konserwatystów krakowskich „Czas", dotknięty częściowo tylko wczorajszym brakiem prądu elektrycznego, tak charakteryzuje stosuuki panujące w elektrowni krakowskiej i zarządzie miasta:

DRUZGOCĄCA OPINJA „CZASU".

„Przyczyną tego (braku prądu) jest spalenie części kabla na jednej z ulic, wywołane przez nieostrożność robotników, pracujących nad przewodami gazowemi. Defektu tego, mimo że zaszedł onegdaj, we czwartek, nie zdołano naprawić do piątku wieczorem, **co samo już wystawia ujemne świadectwo sprawności naszej elektrowni.** — Co więcej elektrownia ta. pobierająca za prąd tak wygórowane ceny, **nie uważa nawet za właściwe uwiadomić przedsiębiorstw pracujących w nocy,** a w szczególności dotkniętych tem drukarń dzienników o tem, że na prąd danego wieczora liczyć nie mogą. narażając je na zawód, stratę czasu licznego personalu i wielkie straty materjalne i **dając tem dowód niesłychanego lekceważenia swoich obowiązków.**

W krytycznej chwili **niepodobna nawet uzyskać od żadnej z kierowniczych w elektrowni osobistości jakich takich informacyj,** gdyż jednych niema. inni z nich zaś nic konkretnego powiedzieć nie mogą. Taki był przynajmniej rezultat licznych naszych zapytań telefonicznych i wywiadu w samej elektrowni. Dowiedzieliśmy się jedynie, że kierownictwo elektrowni liczy się z przeciągnięciem się robót na czas nieokreślony, uważając **widać, za rzecz naturalną pozostawienie znacznej połaci miasta bez światła i że zapewne w nocy (!!) wyda co do tego komunikat.** Stosunki te należy **jak najostrzej napiętnować;** fakta zaszłe wczoraj i onegdaj są najlepszym dowodem **konieczności gruntownych zmian w elektrowni krakowskiej.** Dodajemy, że sprawy tej nie można przypisywać vis maior, gdyż wypadek spowodowany został przez nieumiejętność robotników jednego, a **nieudolność naprawienia** szkody ze **strony** drugiego przedsiębiorstwa miejskiego, **co najlepiej ilustruje panującą w nich dezorganizację.** Musi być ona **gruntownie usunięta,** jeśli mieszkańcy 200-tysięcznego miasta nie mogą żyć stale pod grozą tego rodzaju przykrych, kosztownych i niebezpiecznych niespodzianek.

Za te **opłakane stosunki** w obu przedsiębiorstwach miejskich, za ich **opieszałość w naprawianiu urządzeń, za nieuprzejmość** i niechęć **w stosunkach do publiczności, odpowiada przed Radą miejską Zarząd miasta.** Mamy nadzieję, że zarządzi on w obu przedsiębiorstwach dochodzenia i da moralne zadosyćuczynienie poszkodowanym przedsiębiorstwom i licznym rzeszom abonentów. Sprawy tej nie da się pozostawić niezałatwioną. Zwracamy się też do Zarządu miasta z jak najenergiczniejszem naleganiem, aby spełnił w tej sprawie swój obowiązek".

Zacytowaliśmy to świadectwo, jakie zarządowi miasta i zarządowi przedsiębiorstw miejskich wystawia organ nie podejrzany bynajmniej o niechęć w stosunku do obecnych włodarzy gminy. wręcz przeciwnie zbliżony bardzo do prezydjum i wraz z większością Rady miejskiej popierający jego gospodarkę — aby stwierdzić. że stosunki, do jakich gospodarka ta doprowadziła, doszły do ostatecznego absurdu.

W jednym tylko Krakowie jest dziś do pomyślenia. by zarząd miasta bezmyślnie tolerował perjodycznie się powtarzające przerwy w dostawie prądu, przerwy unieruchamiające szereg przedsiębiorstw i narażające je na dotkliwe straty materjalne. **W żadnem innem z miast polskich niema czegoś podobnego — Kraków stanowi pod tym względem istotnie kompromitujący wyjątek.**

P.P. DUBELTOWICZ I WIELGUS NIE WIEDZĄ CO SIĘ DZIEJE W ELEKTROWNI.

Dezorganizacja przedsiębiorstw miejskich w Krakowie jest wciąż przedmiotem dyskusji w prasie, a echa jej docierają nawet do sal sądowych. Nikt jednak nie pomyślał, aby raz z tym bałaganem skończyć. Jednostki stojące na kierowniczych placówkach tej instytucji składają obecnie dowód swego niedołęstwa i lekceważenia najprymitywniejszych obowiązków zawodowych. Za przykład niech posłuży fakt, że **obecny kierownik elektrowni p. Dubeltowicz zapytywany w piątek wieczór, czy można spodziewać się rychłej naprawy kabli, z zez przykładną nonszalacją odparł, że robotnicy skończyli już robotę i dopiero na drugi dzień rano zabiorą się do naprawienia przewodów.**

Interwencje skierowane krytycznego wieczoru do **prezydjum miasta, okazały, że już najmniej zaradności można spodziewać się od członków tego prezydjum.** P. Wielgus zapytany o powody przerwy, **najpierw wogóle nie wiedział, że część miasta jest całkowicie pozbawiona prądu,** później zaś koło godz. 6 wieczór, widocznie na podstawie informacyj dyr. Dubeltowicza, oświadczył, że robotnicy przerywają pracę i rozpoczną ją na drugi dzień rano, że więc dopiero koło **godziny 10 rano będzie mógł podać do wiadomości Redakcji, kiedy dopływ prądu zostanie przywrócony.** Tymczasem obydwaj ci panowie odpowiedzialni za funkcjonowanie elektrowni nie wiedzieli, że robotnicy, mimo przeciążenia pracą, mają więcej zrozumienia dla interesów miasta i poczucia odpowiedzialności, i że mimo zwolnienia ich z obowiązku pracy, kontynuowali roboty i dopływ prądu po godz. 10 w nocy przywrócili, o czem pp. Wielgus i Dubeltowicz dowiedzieli się dopiero po fakcie.

Jedynem wytłómaczeniem, na jakie umiał się zdobyć wiceprezydent miasta, odpowiedzialny (w zastępstwie p. Ostrowskiego) za funkcjonowanie przedsiębiorstw miejskich — było to, że przerwa prądu — jest wynikiem **sił wyższych** (!). Tych „sił wyższych", którym niedołężne prezydjum miasta ulega, namnożyło się już jednak w Krakowie tyle, iż miasto idzie ku ruinie, a — rzecz dziwna — niema ani jednej takiej „wyższej siły", którąby raz wreszcie niedorosłych do zajmowanego stanowiska dygnitarzy miejskich posłała w interesie miasta w zasłużony spoczynek! Działaniem siły wyższej pokrywa się dziś w gospodarce gminnej każdy **objaw nieudolności, ignorancji i lekceważenia przyjętych na siebie obowiązków. Takiego braku sumienności,** z jakim elektrownia miejska postępuje wobec ludności i swych klijentów. nie notują kroniki żadnego innego miasta. W razie zepsucia się przewodów, dyrekcja elektrowni ma zawsze możność, nawet w braku własnych sił roboczych **zawezwać czyto pomocy wojska,** które zawsze w takich wypadkach pomocy swej nie odmawia, czy też **poprostu nająć potrzebną ilość bezrobotnych,** a tych chyba dziś w Krakowie nie brak. Śmiesznem jest tłumaczenie się, że robotnicy skończyli już swą pracę, gdy idzie o wypadek nagły i to w instytucji użyteczności publicznej, mającej czuwać nad zaopatrzeniem miasta w światło i energję elektryczną.

Jak najwyższe ceny za prąd — a jak najmniej sumienności wobec odbiorców — jest dziś dewizą zarządu elektrowni krakowskiej

GDZIE KOMISJA DLA ZAKŁADÓW MIEJSKICH?

Osobną wzmiankę poświęcić należy **komisji dla zakładów przemysłowych, której Rada** miejska poleciła nadzór nad zakładami miejskiem, w szczególności nad elektrownią. **Komisja uważa zadanie swoje za skończone, gdy** zatwierdzi **nową taryfę, podwyższającą cenę prądu, a nie uważa za potrzebne zainteresować się gospodarką elektrowni nawet wtedy, gdy gospodarka ta staje się przedmiotem dochodzeń sądowych.**

Do sprawy tej, **która jest skandaliczną ilustracją obecnych rządów w mieście, narażających ludność** na prawdziwe klęski gospodarcze, jeszcze powrócimy.

Gdzie należy szukać przyczyn przerwy w dopływie prądu?

Na to pytanie nie mogą odpowiedzieć stanowczo same kierownicze osobistości w Elektrowni, podając tylko przypuszczenia i domysły.

Jak już na innem miejscu piszemy, defekt mieli spowodować robotnicy gazowni, którzy w czasie naprawy rur gazowych w realności pod l. 1 przy ul. Starowiślnej wywołali pożar kabla elektrycznego. Pożar rozprzestrzenił się szybko **jeszcze we czwartek nad wieczorem, aż doszedł do odgałęzień kablowych przy głównej poczcie, skąd poraził przewody w ulicach** św. Krzyża, św. Tomasza, **Blich, Radziwiłłowskiej,** częściowo Lubicz **i t. d., t. j. tam, gdzie Elektrownia nie przełączyła jeszcze prądu stałego na zmienny.**

Kabel biegnie na 60 do 80 cm. pod powierzchnią ziemi, to też rozkopy stwardniałej, zmarzniętej grudy natrafiały na przeszkody. Moment ten nie powinien jednak odgrywać decydującej roli, **gdyby defekt rozpoznano w porę i do naprawy użyto odpowiedniej liczby ludzi.** Tymczasem zupełna dezorjentacja kierowniczych czynników w zarządzie miasta i elektrowni, brak jakiejkolwiek troski o potrzeby mieszkańców i instytucyj, a nawet **wprost niechęć w informowaniu klijentów i prasy o przypuszczalnym terminie uskutecznienia napraw kablowych — oto wprost azjatyckie stosunki, niestety zbyt często dotykające Kraków.** — W ciągu dnia wczorajszego organa techniczne elektrowni wymieniały w dalszym ciągu zniszczone kable i przeprowadzały naprawę w innych punktach miasta (ul. Grodzka, Łobzowska), gdzie również dopływ prądu był nieregularny.

—oo—

Nowy prezes apelacji objął urzędowanie

Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie dr. **Adam Franciszek Strawiński** objął urzędowanie wczoraj w sobotę i przyjmuje codziennie z wyjątkiem śród, niedziel i dni świątecznych w godzinach od 12—13. Sędziów zamiejscowych krakowskiego okręgu apelacyjnego przyjmuje p. prezes również w dni niedzielne i świąteczne w godzinach wyżej oznaczonych".

Policja w teatrze krakowskim!

Ostatnie przedstawienie „Murzyna warszawskiego" odbyło się pod asystą policji. **Czterech komisarzy, sześciu ajentów w cywilu i 14 żołnierzy policyjnych** pilnować musiało, aby ze sceny Słowackiego padać mogły bezkarnie prowokacyjne aforyzmy, policzkujące publiczność polską. Wieczorem, gdy po mieście hulają złodzieje, bandyci i prostytutki, nasze władze bezpieczeństwa marnować muszą czas i siły, aby dyrekcji teatru pomagać w naprawianiu bankrutującej kasy kosztem honoru polskich widzów i godności instytucji.

Pan Słonimski jest w tej chwili szampionem arogancji żydowskiej. Do sukcesów swoich scenicznych przydał onegdaj nowych laurów, zohydzając jako „krytyk" w sposób wręcz nieprawdopodobny wysoce etyczną i jako dzieło literackie wybitną sztukę pisarza polskiego Adama Grzymały-Siedleckiego. A w Krakowie gra się natomiast p. Słonimskiego dalej. W poniedziałek pomimo dość wyraźnych ostrzeżeń wzburzonej opinji wraca na afisz osławiony „Murzyn", sztuka, której autor proklamuje się raźnie jako żyd, wyśmiewający współwyznawców za to, że udają Polaków. To szczerze, to dobrze, że p. Słonimski Polaka nie udaje. Ale jeżeli do propagandy swoich „idej" używa języka polskiego, jeżeli zarobkując i żerując na polskiem piśmiennictwie. ośmiela się je w cyniczny sposób obrażać, jest obowiązkiem kierowników opinji przypomnieć temu żydowi nie tyle kameralnemu co nahalnemu. że ma szanować nietylko rygory policji, ale też ideały etyczne społeczeństwa polskiego. **Ale w polskim teatrze wołać pomocy policji polskiej przeciw polskim widzom, którzyby odeprzeć chcieli inwazję chamstwa i obcoplemiennej arogancji, to jest zabawa,** która winnych będzie chyba drogo kosztować.

AWANTURA W TEATRZE LUBELSKIM z powodu „Murzyna Warszawskiego".

Jak donoszą z Lublina, na premjerze sztuki Słonimskiego „Murzyn Warszawski" doszło do awantury. Oto pewna część polskiej publiczności zaczęła w ciągu przedstawienia głośno wyrażać swoje oburzenie. przeciw sztuce Słonimskiego. Zajście zlikwdowała policja, aresztując sześć osób. Przeciw wystawieniu tej sztuki wydało ulotkę jedno z pism lubelskich, którą jednak skonfiskowały władze administracyjne.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu powstania styczniowego

odbył się 20 b. m. w sali T. S. L. i zgromadził patrjotyczną publiczność, która w podniosłym nastroju wysłuchała przestudjowanego gruntownie wykładu o powstaniu styczniowem, wypowiedzianego przez p. Zofję Stachiewiczową. Prelegentka w dobitnych słowach opowiedziała walki i zmagania się z przemocą bohaterów walki o wolność w roku 1863 i 64. Wykład ilustrowany był odpowiedniemi obrazami świetlnemi. Na dalszą część programu złożyły się: piękny śpiew p. Zofji Baudrowskiej-Osmęckiej, gra na fortepianie p. Stefanji Batko. Wiersze Mączki i Or-Ota wypowiedziała p. H. Meszoczówna, wiersz „Zmartwychwstałej" Gałuszki oddeklamował p. Stanisł. Mroczkowski, p. Stanisław Mikuszewski wirtuozowską grą na skrzypcach utworów Chopina-Larasate i Wieniawskiego wzbudził zachwyt słuchaczy. Zakończył wieczór prof. Mossoczy, który w gorących słowach podkreślił znaczenie rocznicy, ku uczczeniu której wieczór był urządzony.

Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego odbędzie się w sekretarjacie Katol. Zw. Polek, Rynek gł. L. 9 I. p., w sobotę o godz. 6 wieczór, zebranie towarzyskie, urozmaicone produkcjami muzycznemi uczennic seminarjum.

Uroczystość ku czci św. Agnieszki

odbędzie się — jak donosiliśmy — dziś w niedzielę w ogrzanej nawie b. kościoła św. Agnieszki z nast. programem: o godz. 11 przed południem zostanie odprawiona przez dziekana załogi krakowskiej Ks. Gen. Niezgodę przed ołtarzem polowym Msza św. na intencję wszystkich ofiarodawców z okolicznościowem kazaniem, w obecności zaproszonych reprezentantów władz kościelnych i świeckich i przy udziale wojska. — W czasie nabożeństwa chór Seminarjum nauczycielskiego męz. pod kier. prof. p. Fr. Koniora i orkiestra 1 p. Saperów kolej. wykonają kolędy. — Wieczorem o godz. 5 odbędzie się „Akademja" na tle religijnem. Bilety wstępu do nabycia na miejscu od godz. 3 po poł. — Dochód przeznaczony na odnowienie tejże świątyni przed 140 laty.

Echa krwawego pościgu za bandytą.

W związku z krwawym pościgiem za bandytą Adamem Michalcem na polach koło Dąbia, dowiadujemy się, że Michalec ma się o tyle lepiej, że odzyskał przytomność. Kula utkwiła w mózgu. Ranny będzie poddany operacji celem wydobycia kuli. Jak stwierdzono, Michalec już na ul. Kopernika **został raniony kulą rewolwerową w lewą rękę przez wywiadowcę policji, jednak mimo zgruchotania kości i upływu krwi mógł jeszcze przez godzinę uciekać przed pościgiem.** Przy rannym opryszku umieszczonym na oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza czuwa żołnierz policyjny.

Przy sposobności ostatnich zajść z bandytami na ulicach Krakowa, podczas których padały gęsto strzały wśród przechodniów, należy zwrócić uwagę władz policyjnych na niebezpieczeństwo używania broni wśród publiczności. Organa śledcze winne posługiwać się nią tylko w wyjątkowych wypadkach i w tych miejscach, gdzie niema obawy zranienia przechodniów.

—ooo—

Kraków, 27-go stycznia 1929.

Niedziela 27: św. Jana Chryzostoma.
Poniedziałek 28: św. Walerego.
Poniedziałek 28: wsch. słońca o godz. 7.14, zach. o 16.33.

—ooo—

W DNIU WCZORAJSZYM odbył się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie — ślub panny Aleksandry Czaplińskiej — córki znanego kupca krakowskiego — z panem Alfonsem Kucem, kierownikiem Oddziału Gospodarczego Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Związek pobłogosławił kolega pana młodego Ks. Kanonik Jan Samborski z Jasła.

Goście byli podejmowani do późnego wieczora w Hotelu Francuskim. 65

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 31 bm. o 6 wiecz. Na porządku dziennym m. in. sprawa regulaminu dla funkcjonarjuszy miejskich zakładów użyteczności publicznej.

DOM TURYSTYCZNY W KRAKOWIE. Wojewódzka komisja turystyczna w Krakowie powzięła jednomyślną uchwałę, zalecającą budowę turystycznego domu wycieczkowego na 500 łóżek. Dom ten ma stanąć w sąsiedztwie domu im. Marsz. Piłsudskiego, obok Oleandrów.

PROJEKT REGULAMINU RADY MIEJSKIEJ. Na posiedzeniu Komisji regulaminowej Rady miasta omawiano sprawę zatwierdzenia projektu regulaminu dla pracowników miejskich użyteczności publicznej. Przedłożony przez prezydenta miasta projekt regulaminu uchwaliła Komisja z nieznacznemi poprawkami w trzeciem czytaniu, tak, iż obecnie projekt ten stanie się przedmiotem obrad i statecznej uchwały Rady Miejskiej.

ROZBUDOWA KOTŁOWNI WODOCIĄGU NA BIELANACH. W piątek 25 bm. odbyło się posiedzenie dla Zakładów przemysłowych, na którem zatwierdzono budżet zakładów wodociągowych na rok 1929/30 — i uchwalono w roku bieżącym rozbudowę kotłowni w Bielanach.

ZEGAR ELEKTRYCZNY DLA REGULOWANIA RUCHU TRAMWAJOWEGO. Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej zmontowała w Rynku głównym przy stacji węzłowej tramwajów zegar elektryczny. Ma on służyć dla prawidłowego ruchu wozów tramwajowych. W krótkim czasie podobny zegar będzie zmontowany pod Główną Pocztą dla drugiego węzła tramwajowego.

KURS PRZEWODNIKÓW PO KRAKOWIE. Polski Związek Turystyczny w Krakowie uruchomi w najbliższym czasie — podobnie jak w roku poprzednim — specjalny kurs dla przewodników (czek). Reflektuje się zasadniczo na osoby z odpowiedniemi kwalifikacjami (studjami) i w pierwszej linji władające obcymi językami. Zgłoszenia w Sekretarjacie Związku Turystycznego, ul. Szpitalna 36 (tel. 1385).

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. CEZAREGO HALLERA.

Wczoraj o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Franciszkanów odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. majora Cezarego Hallera .W nabożeństwie wzięła udział rodzina ś. p. Hallera, przedstawiciel duchowieństwa ks. prał. Nikiel, województwa r. Nowakowski, prezydjum miasta wiceprez. dr. Schneider. delegacją krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków i drużyn błękitnych oraz wszystkich formacyj wojskowych, stacjonowanych w Krakowie.

POCIĄG NAJECHAŁ NA SANIE. Pociąg osobowy jadący od Wadowic ku Kętom, w oddaleniu 500 m. od stacji kolej. w Kętach. najechał na sanie, naładowane drzewem, które zesunął z toru tak, że drzewo uderzyło o słup telegraficzny, który został złamany. Przy uderzeniu został uszkodzony słupek sygnałowy i kółko od parowozu. Winę ponosi Jan Kanty Fabiak, który powoził końmi i mógł widzieć, że pociąg nadjeżdża. Ofiar w ludziach nie było.

W ZWIĄZKU Z MORDERSTWEM RABUNKOWEM popełnionem na Wojciechu Hojniakowskim w Libiążu pow. Chrzanów. został aresztowany Jan Kowalczyk z Żarek, który przyznał się do winy, przyczem wskazał na Stanisława Lelitę z Żarek, jako na jednego ze sprawców tegoż morderstwa. Lelito został aresztowany i odstawiony do sądu grodzkiego w Chrzanowie.

KRWAWA INTERWENCJA POLICYJNA. Dnia 24 b. m. o godz. 19.30 dwaj szeregowi policji z posterunku w Skawinie przybyli do domu Karoliny Majowej. celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zabrania sani z wozem Stefanji Kwinty przez Stanisława Maja i N. Pietrzyka. W domu zastali wymienionych leżących w łóżku, których wezwali do ubrania się. W tym momencie Maj rzucił się na jednego z szeregowych i chwycił go za karabin, zaś Majowa za ręce. Wówczas drugi szeregowiec pchnął Maja bagnetem, raniąc go w prawe biodro. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANO 31 OSÓB, w tem za przekroczenie szupasu 12, za włóczęgostwo 5, za kradzież 6, za oszustwo 2 osoby i t. d.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH w Krakowie zawiadamia, że zapowiedziane początkowo na dziś 27 b. m. (niedziela) Walne Zgromadzenie, odbędzie się w terminie późniejszym.

—o§o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Pod zarządem przymusowym“.

TEATR GONG

Niedziela, poniedziałek i wtorek: „Blondynki czy Brunetki“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Pat i Patachon jako pasa[illegible] a gapę“.

BAGATELA: „Ostatni Rozkaz“.

NOWOŚCI: „Ostatni Rozkaz“.

SZTUKA: „Idjota“.

CORSO: „Huragan“.

UCIECHA: „Wołga... Wołga“...

WARSZAWA: „W lasach polskich“.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę pierwsze powtórzenie wczorajszej premjery „Pod zarządem przymusowym“, jutro na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Murzyn warszawski“. Dziś po południu „Betleem polskie“.

WIECZÓR KOLEND. Staraniem Stow. Młodz. Polsk. Kraków Śródmieście, odbędzie się dziś w niedzielę uroczysty Wieczór Kolend Chóru Cecyljańskiego pod art. kierownictwem O Dra Bernardino Rizzi'ego. Początek o godz. 5 po południu, w sali Bolońskiego, Rynek główny 34 I. p. Wstęp 2 zł. i 1 zł.

JASEŁKA. W niedzielę 27 b. m. staraniem Tow. Głuchoniemych „Jedność“ w Krakowie, zostającego pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy, będą odegrane przez „Tow. młodzieży z Opatkowic“ (koło Swoszowic), pod reżyserją P. Wł. Panusia. kierownika szkoły z Opatkowic, Jasełka, w Krakowie w sali Sodalicyjnej przy pl. Jabłonowskich L. 3. o godz. 4 po południu. Czysty dochód przeznaczony na cele Towarzystwa.

PO RAZ 21 i 22 burzą oklasków nagradzane „Jasełka“ w Schronisku im. Al. Lubomirskiego w Krakowie, ul. Rakowicka 27, będą grane jeszcze 27 stycznia w niedzielę o godz. 5 po południu. o godz. 5 po południu.

—OO—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY w niedzielę dnia 27 b. m. podczas sumy o godz. 10. chór i orkiestra symfoniczna uczniów Baonu Podchor. Rez. Piech. Nr. 5 w Krakowie. wykonają kolędy.

Podczas ostatniej Mszy św.o godz. 12 zespół uczniów prof. Stan. Bursy odśpiewa kolędy.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 12 Chór Cecyljański męski i mieszany odśpiewa szereg utworów kolendowych.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW dziś w niedzielę podczas sumy o godz. 10 rano. chór uczenic państw. Sem. żeńsk. odśpiewa szereg kolend; na Mszy św. o godz. 9 rano będzie śpiewał chór studencki. Podczas nabożeństw składka na odnowienie kościoła.

—oo—

NEKROLOGJA.

† **Józef Pomiankowski,** generał dywizji. zmarł w tych dniach we Lwowie po przeżyciu 62 lat. Zmarły był komendorem Legji Honorowej oraz b. szefem Misji wojskowej w Paryżu.

Demagogja lewicy w komisji budżetowej

Podwyższenie wydatków na cele rolne bez wskazania pokrycia. — Marsz. Daszyński prosi o pośpiech w pracy.

Na piątkowem posiedzeniu komisji budżetowej głosowano nad budżetem Min. Reform Rolnych. Pos. Maks. Malinowski („Wyzwol.“) żądał podwyższenia preliminowanej sumy na pomoc kredytową przy scalaniu gruntów, wynoszącą 9 miljonów, o dalsze 6 miljonów złotych. Klub „Piasta“ zgłosił wniosek o podwyższenie o **jeden miljon.**

Wicemin. Grodyński zwracał uwagę, że wnioski, zgłoszone do preliminarza budżetowego Min. Reform Rolnych, podwyższają ten budżet o 63 miljony, nie wskazując na to pokrycia.

W głosowaniu jednak wniosek Malinowskiego uzyskał większość dwóch głosów (13 na 11) Wówczas pos. Byrka zapowiedział wniosek o reasumcję tej uchwały, jeżeli pokrycie nie będzie wskazane.

Następnie odrzucono wniosek pos. Kwapińskiego (PPS.) o podwyższenie o 5.800.000 dotacji na fundusz zapomogowy i kredytu ulgowego.

W „wydatkach nadzwyczajnych“ był wniosek pos. Kwapińskiego. aby dopłatę Skarbu Państwa na fundusz obrotowy reformy rolnej powiększyć o **25 milj.(!) zł.** na tworzenie zapasów ziemi, a ponadto przyznanie 25 miljonów (!) jako dotacji na kapitał zakładowy Państw. Banku Rolnego na wykonanie reformy rolnej. Przewodniczący poseł **Byrka** zwrócił uwagę, że wniesienie do trzeciego czytania wniosku o tak olbrzymią podwyżkę **wywraca poprostu budżet** i czyni wrażenie, jak gdyby sami wnioskodawcy swoich propozycji nie brali na serjo.

W głosowaniu oba wnioski pos. Kwapińskiego odrzucono 12 głosami przeciw 10. Na tem ukończono głosowanie nad budżetem reform rolnych.

Przystąpiono do głosowania nad budżetem Min. Rolnictwa. Przy dziale „popierania produkcji rolnej“ poseł **Dobroch** (str. chł.) zgłasza poprawkę, aby kredyt na zasiłki zwiększyć o miljon złotych. Prezes Byrka podkreślił, że pos. Dobroch postawił szereg wniosków o zwiększenie kredytów, ogółem na sumę **24 miljony(!)**

Wicemin. **Grodyński** zaznaczył. że szukanie pokrycia nie może na tem polegać, że skreśla się inne potrzebne wydatki. bo jeżeli przestanie funkcjonować należycie policja. administracja i t. d., to produkcja też nie będzie możliwa.

Prezes Byrka oznajmił, że otrzymał od p. marszałka Sejmu list, w którym p. marszałek pisze, że prezesi klubów ustalili. iż **drugie czytanie budżetu na plenum ma się rozpocząć 28 b. m.,** jeżeli Sejm ma w sposób poważny wykonać swe prawo konstytucyjne. Przeciąganie się ponad wszelkie oczekiwania dyskusji w komisji budżetowej **grozi znacznem opóźnieniem tego terminu,** dlatego też marszałek zwraca się do prezesa komisji z apelem o ukończenie na czas pracy komisji budżetowej. Wobec tego pos. Byrka zaznaczył. że nie otrzymał dotychczas szeregu sprawozdań pp. referentów, że **został zasypany kilkuset wnioskami,** z których w głosowaniu przeszła tylko część minimalna. Przeważna ich ilość ma albo **charakter demonstracyjny,** albo też są to wnioski, których przewodniczący nie chce charakteryzować jako **demagogiczne,** bo byłoby to użycie wyrazu zbyt ostrego.

Dalej poseł Byrka zaznaczył, że termin nie może być dotrzymany ze względów fizycznych. że referat generalny przedstawić może komisji dopiero wtedy, kiedy znać będzie mniej więcej w przybliżeniu cyfry, uchwalone w poszczególnych budżetach, co nastąpić może nazajutrz po skończonem 3-ciem czytaniu. a na drugi dzień mógłby być referat oddany do druku. Dalej oświadczył. że jeżeli marszałek uważa to za pewnego rodzaju wytknięcie pod jego adresem, to musi oświadczyć, że **zastanowi się nad tem, czy nie odda przewodnictwa tej komisji w ręce p. marszałka Sejmu.**

Poprawkę pos. **Dobrocha odrzucono.**

Następnie przyjęto poprawkę klubu Piasta o zwiększenie sumy 4 milj. o 1 milj. na meljoracje. Na wniosek pos. Kwapińskiego i Malinowskiego wprowadzono do tej pozycji osobne przeznaczenie dla towarzystwa „Silskij Hospodar“ na prace biura meljoracyjnego. Na wniosek rządu skreślono dodany w drugiem czytaniu paragraf „zasiłki na propagandę i zakładanie spółdzielni wytwarzania i zbytu płodów drobnego rolnictwa“ — sumę 100.000 zł.

Ponadto przyjęto szereg mniejszych poprawek.

—oo—

Pos. Kalinowski chce skreślić cały dział Departametu Wyznań. — Pos. Czapiński za rozdziałem Kościoła od państwa. — Podwyższono budżet o 40 miljonów zł.!

Tegoż dnia na drugiem posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Min. oświaty referent pos. Stypiński zwrócił uwagę komisji, że wynikiem poprawek, przyjętych w drugiem czytaniu i zgłoszonych do trzeciego czytania. jest zmniejszenie dochodów o 2.8404.000 zł. **zwiększenie zaś wydatków o 49.480.000 (!).** Łącznie z wnioskami rządowymi, dotyczącemi dodatku mieszkaniowego, ostateczne saldo wy**nosi 87 milj. zł.** Gdy przystąpiono do głosowania **przewodniczący nie poddał pod głosowanie wniosku pos. Kalinowskiego (Wyzwolenie) o skreślenie całego działu Wyznań Religijnych, przeciwko czemu zaprotestował (!) sam wnioskodawca oraz pos. Czapiński (PPS).** Na wniosek pos. **Kalinowskiego** skreślono 2.491.200 zł. taksy administracyjnej w szkolnictwie średniem.

Następnie wywiązała się dyskusja nad funduszem reprezentacyjnym ministra oświaty Pos. **Utta** (Koło niem.) wnosił o skreślenie 100.000 zł. a pos. **Kornecki 50.000 zł.** Wiceminister Czerwiński bronił tej pozycji. Sprawozdawca generalny pos. Byrka oświadczył, że sprawę funduszów dyspozycyjnych i reprezentacyjnych poruszy w referacie, uważa bowiem. że **wydatki te w przyszłości powinny być scentralizowane w ręku premjera.** Wniosek pos. Utty odrzucono, natomiast pos. Korneckiego **przyjęto.** Dalej był wniosek rządu o restytuowanie 147.000 na zwolnienie w pewnym zakresie od opłat pocztowych korespondencji Kościoła katolickiego. Pos. **Putek (Wyzw.) sprzeciwił się (!) temu. Wniosek rządu upadł (!)** Następnie pos. **Czapiński** uzasadnił swój wniosek o skreślenie 1000 zł. z budżetu wyznania katolickiego. jako **demonstrację przeciwko rozpolitykowaniu (!) kleru i wskazówkę dla rządu konieczności przeprowadzenia rozdziału (!) Kościoła od państwa.** Poddany pod głosowanie wniosek ten równości głosów 13 do 13 **nie uzyskał większości i upadł.**

Obszerna dyskusja rozwinęła się przy wniosku pos. **Czapińskiego,** by wydatki na budowę szkół powszechnych preliminowano jako zasiłki i pożyczki dla samorządu w sumie 7 i pół milj. zł., a podwyższone w drugiem czytaniu do 20 milj., powiększyć dalej do 50 milj. Pos. **Hołyński** (BeBe) zwracał uwagę, że już dziś są narzekania na nadmiary obciążeń gmin. a udzielanie pożyczek na budowę szkół musiałoby być obciążeniem jeszcze większem. Wiceminister Grodyński zaepwniał, iż rząd wszystko robi, co można, w sprawie akcji budownictwa szkół. Wielka ta akcja miljardowa nie może być zrobiona w dwóch czy też nawet trzech budżetach rocznych. Dlatego też rząd nie może się zgodzić na podwyższenie tej pozycji o 30 miljonów.

W głosowaniu poprawkę posła Czapińskiego odrzucono. Również **odrzucono poprawkę rządu,** która domagała się. aby kredyt 20 miljonów obniżyć do 10 miljonów.

Przyjęto wniosek o oddanie 140.000 na dwie katedry chemji farmaceutycznej i botaniki farmaceutycznej w **Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.** Na wniosek posła **Dubois** (PPS) **skleślono (!) kwotę 40.000, przyznaną na katolicki uniwersytet w Lublinie.** Na wniosek PPS. przyjęto kwotę 110.000 na wstępne wydatki organizacyjne **na uniwersytet ukraiński we Lwowie.** Na wniosek posła Duboisa wstawiono nową pozycję 100.000 zł. na teatr i muzykę robotniczą i chłopską. W wydatkach nadzwyczajnych uchwalono dodać dla Wszechnicy Wileńskiej na koszta obchodu 350-lecia 25.000 zł. i 75.000 zł. na remont jej budynków z tej okazji. Na tem zakończono trzecie czytanie budżetu ministerstwa WR. i OP. Przewodniczący poseł Byrka zastrzegł sobie przy generalnym referacie wrócić ewentualnie do tego preliminarza, gdyby **wskutek podwyższenia salda na 40 milj. zł. równowaga budżetowa tego wymagała.**

Cło wywozowe na nierogaciznę wchodzi w życ e.

Zapowiedziana podwyżka ceł wywozowych na trzodę poczyna być aktualną. **Z dniem 1-go marca b. r. wchodzi w życie** podwyżka cła eksportowego od nierogacizny.

Nowe opłaty wynoszą 30 zł. od sztuki nierogacizny żywej i bitej. 15 zł. od połowy, a 50 zł. od 100 kg. mięsa. Cłu podlegać będzie wszelkie mięso w stanie świeżym. mrożonym i solonym. Nie będą natomiast obłożone cłem **mięsne produkty przetwórcze.**

Obłożenie tak wysokiem cłem eksportu naszej trzody stoi w związku z niekorzystnym dla nas zwrotem w polityce handlowej Austrji której rząd jak wiadomo, ulegając naciskowi sfer rolniczych zdecydował się na ograniczenie dowozów nierogacizny polskiej. Zarządzeniem tem stara się rząd polski niejako ubiec rząd austrjacki.

Podwyżka ceł, która spowoduje niewątpliwie zmniejszenie się ilości wywożonego przez Polskę towaru, jest o tyle aktualna, że Austrja **zamierza wypowiedzieć z dn. 1 kwietnia umowę handlową z Polską.**

Manewr dla rozbicia frontu antysowieckiego.

Wiedeń, 26. 1. (PAT) „Neue Freie Presse“ zamieszcza korespondencję z Bukaresztu, w której powiedziane jest, że ofenzywa dyplomatyczna Rosji sowieckiej **ma na celu rozluźnienie przymierza polsko-rumuńskiego,** a także **i wogóle rozluźnienie frontu antysowieckiego przez zademonstrowanie jego zbędności.** Rzekome pośrednictwo Polski między Rumunją z Rosją sowiecką może być uważane za **posunięcie szachowe Polski przeciw dążeniu Sowietów,** zmierzającemu do rozbicia polsko-rumuńskiego przymierza. **Podróż rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu do Warszawy nabiera przeto znaczenia aktualnego.**

—oOo—

Paryż. 26 I. (PAT.) Jak donosi Agencja Havasa w miejscowości Arrielli w czasie. gdy na **parterze jednego domu formował się kondukt pogrzebowy,** podłoga lokalu pierwszego piętra. gdzie znajdowało się wiele osób. **zawaliła się. Około 40 osób odniosło rany. Stan dwóch z pomiędzy nich jest beznadziejny.**

Wiedeń, 26. 1. (PAT) „Neue Freie Presse“ zamieszcza rozmowę z Einsteinem na temat jego nowej publikacji, przedłożonej berlińskiej Akademji Umiejętności. Od szeregu lat — powiedział Einstein — było dążeniem mojem **usunąć dwoistość sił przyrody,** obecnie zaś znalazłem formułkę odpowiednią. Wymyśliłem konstrukcję przestrzenną, która się różni od konstrukcji przestrzennej teorji względności i od innych przestrzeni czterowymiarowych przez specjalne warunki, które pozwalają zmianę prawa pola elektromagnetycznego i pola grawitacyjnego przedstawić przy pomocy tych samych równań matematycznych.

Sport zagranica.

Hotten, 26. 1. (PAT). Rekord światowy w jeździe szybkiej dla **juniorów** postawił **Daasnes** (Norwegja), osiągając w biegu na 500 m. **czas 44.6. sek.**

Wiedeń 26. 1. (PAT). Zawody reprezentacyjne w hokeju na lodzie pomiędzy **Austrją a Belgją** zostały zakończone zwycięstwem Austrji w stosunku **3:1** (0:1, 2:0. 1:0).

Bad Aussee, 26, 1. (PAT). Wczoraj odbyły się tutaj mistrzowskie zawody narciarskie dla kobiet. Bieg na 4 km. wygrała **p. Lantschner** w 6 minutach, zdobywając tem samem tytuł **mistrzyni Austrji na rok 1929.**

Budapeszt, 26. 1. (PAT). Wczoraj odbyło się tutaj losowanie poszczególnych grup do zawodów **mistrzowskich Europy w hokeju na lodzie.** Wylosowane grupy przedstawiają się następująco: grupa pierwsza, Szwajcarja—**Polska,** Finlandja, Austrja. Czechosłowacja, Niemcy, **Belgja,** Włochy, Francja i Węgry.

—oo—

TURNIEJ HOKEJOWY W KRAKOWIE.

W pierwszym dniu krakowskiego turnieju hokejowego z udziałem **K. S. „Czarni“** (Lwów), **„Wisły“** i innych drużyn miejscowych rozegrano trzy następujące zawody:

1) **Wawel — Makkabi I b. 3:6.**

2) **Wisła — Sokół 5:0.** Bezapelacyjne zwycięstwo dobrze zgranej drużyny Wisły.

3) **Czarni** (Lwów) — **Makkabi I a 3:2.** Drużyna Lwowian, dość dobra (szczególnie lewy napastnik) powinna była uzyskać o wiele lepszy wynik. gdyby nie chaotyczna gra słabej Makkabi. Mecz ten był jaskrawym przykładem jak się grać nie powinno. Zawody skończono prawie o zmierzchu, co kładziemy na karb wadliwej organizacji.

Dzisiaj. w ostatnim dniu turnieju najciekawszem będzie spotkanie mistrza krakowskiego okręgu, **Wisły z Czarnymi.** Obie drużyny wystąnią w pełnych składach.

†

Za spokój duszy ś. p.

HENRYKA PAŹDZIORY

absolwenta medycyny Un. Jag.,

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Krzyża w poniedziałek dnia 28 stycznia 1929 roku o godzinie 10-tej rano, na które zaprasza

narzeczona z rodzicami.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

P. Byrka-nieodpowiednim przewodniczącym komisji budżetowej.

Na pismo p. Marszałka Sejmu, wzywające przewodniczącego komisji budżetowej p. Byrkę (BeBe) do przyspieszenia prac nad budżetem, odpowiedział p. Byrka listem, w którym skarży się, że nie otrzymał dotąd sprawozdań od referentów i że jest zasypany kilkuset wnioskami. Wskutek tego nie może dotrzymać terminu 28 stycznia, do którego prace komisji budżetowej miały być zakończone, by następnie pełna Izba mogła przystąpić do drugiego czytania budżetu.

Tłumaczenie p. Byrki nie wytrzymuje żadnej krytyki. Przewodniczący komisji rozporządza dostatecznemi prerogatywami, by prace komisyjne przyspieszyć. Potrzeba tylko więcej energji i pracowitości. Budżet na rok 1927/8 został **uchwalony** przez komisję budżetową w **trzeciem czytaniu** już **w dniu 5 stycznia 1927 r.**, t. j. na dwa tygodnie przed ustalonym dla niej terminem. Ale też ówczesny przewodniczący komisji, którym był poseł Rymar, zwoływał komisję trzy razy dziennie na posiedzenia, które trwały nieraz do godziny 1 w nocy, podczas gdy wygodny p. Byrka dopiero w ostatnich dniach — pod naciskiem marszałka Sejmu — przyspiesza obrady budżetowe, całkiem zaś niepotrzebnie wakacje świąteczne komisji przedłużył na trzy tygodnie.

Jednym z powodów przeciągania się obrad komisji jest zmieniający się ciągle jej skład personalny. Co kilka dni inny poseł przychodzi z ramienia jakiegoś klubu, by popisywać się swemi wnioskami. Ale dlaczego p. Byrka nie postarał się o t. zw. **komplet nazwiskowy**, t. j. o zamianowanie stałych członków komisji, jak to zrobiono dawniej?

PROJEKT USTAWY O ŚWIADCZENIACH KOŚCIELNYCH PRZYJĘTY W TRZECIEM CZYTANIU.

Warszawa 26. 1. (Telef. wł.). Podkomisja administracyjna na posiedzeniu sobotniem obradowała nad projektem ustawy o **świadczeniach na cele kościelne w województwach małopolskich**. Projekt załatwiono **w trzeciem czytaniu**. Przyjęto kilka wniosków posła **Sobolewskiego** z B. B., natury redakcyjnej, według których projekt został **uzgodniony z postanowieniami konkordatu**. Z ważniejszych zmian należy powrót do dawnego terminu **„komitet parafjalny"** zamiast **„dozór parafjalny"**. Po zakończeniu trzeciego czytania referent wniosku poseł Putek zaznaczył, że projekt jest **dziełem kompromisu** i jako taki nie wyraża programowych dążeń lewicy w sprawach wyznaniowych.

MIN. ZALESKI PRZEZIĘBIONY.

Warszawa 26. 1. (Telef. wł.). Minister Zaleski skutkiem przeziębienia się **nie będzie przez kilka dni opuszczał łóżka.**

O MAŁĄ USTAWĘ SAMORZĄDOWĄ.

Komisja administracyjna przystąpiła do dyskusji nad projektami ustaw samorządowych, zawierającemi postanowienia o **ordynacji wyborczej do rad gminnych, wiejskich i miejskich oraz do rad powiatowych** w Małopolsce. Referenci Putek, Pragier i Ciołkosz, wskazując na ruinę samorządu na terenie Małopolski przez wygaśnięcie mandatów dotychczasowych reprezentantów, wprowadzenie rządów komisarycznych i istnienie kurjalnej ordynacji wyborczej, zaproponowali: 1) wybór podkomisji, składającej się z 7 członków, 2) przekazanie tej podkomisji wniosków w sprawach samorządowych. 3) zakreślenie 14-dniowego terminu dla przygotowania referatu. Dyrektor departamentu samorządowego w Min. Spraw Wewn. p. Strzelecki oświadczył gotowość dania przy dyskusji ogólnej wyjaśnień o stanowisku Rządu. Ustalono, że plenum Komisji Administracyjnej **przedyskutuje ogólne zasady i wskazania w sprawach t. zw. małej ustawy samorządowej dla Małopolski**, co będzie dyrektywą dla prac podkomisji.

Następne posiedzenie w tej sprawie wyznaczono na wtorek 29 bm.

Komisja zakończyła pracę nad budżetem.

Skreślenia w budżetach minist. pracy oraz poczt i telegrafów. — Za dużo tych biur budowlanych przy ministerstwach. — Kapitalizacja rent inwalidzkich.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej **przyjęto w 3 czytaniu budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej w brzmieniu ustalonem w 2 czytaniu.** Przyjęto tylko jedną poprawkę posłów **Rybarskiego i Pragera o skreślenie 30.000 zł. z pozycji „podróże i przesiedlenia w urzędzie emigracyjnym".**

Dyskucja rozwinęła się nad **pozycją opieki nad młodzieżą i dziećmi**, w głosowaniu jednak pozycji tej nie zmieniono. Dalej rozprawy toczyły się nad wnioskiem posła Dobrocha o skreślenie 13.500.000 z dopłaty na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia oraz na pomoc dla **bezrobotnych na wsi motywowanej tem, że na wsi jest więcej bezrobotnych niż w mieście.** Poprawkę tę jednak odrzucono.

Po przerwie przystąpiono do budżetu **ministerstwa poczt i telegrafów.** Odrzucono poprawkę posła Ciołkosza **o zwiększeniu dochodów z opłat pocztowych o 1 miljon zł. i z opłat** telegraficznych o 6 milj. zł. ze względu na podwyżki, wprowadzone od 1 stycznia rb. Poseł Kornecki zgłosił poprawkę **o skreślenie w wydatkach nadzwyczajnych 259.200 zł., jako wydatek na biuro budowlane przy ministerstwie poczt i telegrafów.** Przy tej sprawie rozwinęła się dyskusja, w której zabrał głos m. in. podsekretarz Dobrowolski dając wyjaśnienia.

Pos. Chądzyński oświadczył, że głosować będzie za skreśleniem wydatku na biuro budowlane, ponieważ utworzono w Warszawie Urząd Budowy Gmachów Państwowych.

W głosowaniu o poprawkę **posła Korneckiego o skreślenie wydatku na biuro budowlane** przy ministerstwie poczt i telegrafów **przyjęto.**

Poseł Polakiewicz interpelował, ile prawdy mieści się w liście otwartym **profesora Tolwińskiego, który stwierdza, że wszystko, co mówił przedstawiciel rządu Ruszczewski jest sprzeczne z rzeczywistością.** Wiceminister Dobrowolski odpowiedział, że pan Tolwiński otrzymał zamówienie **na projekt ogólny, wynagrodzenie za projekt otrzymał i stosunki z nim zostały zlikwidowane.**

Polakiewicz: On jednak pisze co innego.

Diamand: My tutaj tego nie stwierdzimy. Na mnie zrobił największe wrażenie referat Najwyższej Izby Kontroli.

W dziale **„emerytur"** i **„długów państwowych"** nie było żadnych poprawek. W dziale **„renty inwalidzkie i pensje"** były 2 poprawki posła Pająka. Pierwszy domagał się podniesienia kwoty na kapitalizację rent inwalidzkich z 2 miljonów zł. na 4 miljony. Wiceminister skarbu Grodyński zgodził się na podwyższenie, gdyż kapitalizacja rent ma duże znaczenie dla inwalidów i skarbu. Ale jest to kredyt typowo szacunkowy i z dotychczasowego doświadczenia wynikało, iż trzeba było aż 2 milj. zł. rząd proponuje przeto podniesienie o 1 milj. zł. **Komisja popiera wniosek rządowy o podwyższenie o 1 milj. zł.** Poseł Diamand zastrzega sobie wysunięcie kwoty 2 milj. zł., jako wniosku mniejsześciowego na **plenum sejmu.** Drugi wniosek posła Pająka domaga się wstawienia nowego **paragrafu „dodatek dla ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych"**, przewidziany **w art. 9 ustawy z dnia 18 marca 1921 roku** w kwocie 3 milj. zł. Wiceminister skarbu Grodyński prosi o odroczenie tej sprawy do ustawy skarbowej, **która ma zawierać 15 miljonowy dodatek dla inwalidów. Z tej kwoty będzie można wydzielić część dla najcięższej poszkodowanych.**

Na tem trzecie czytanie budżetu na komisji zakończono.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek o godz. 5.20 po pol. po plenarnem posiedzeniu Sejmu. Na tem to posiedzeniu **poseł Byrka** odczyta referat generalny i **odbędzie się dyskusja nad ustawą skarbową.** Kiedy Sejm rozpocznie debatę nad drugiem czytaniem budżetu **jeszcze nie wiadomo.**

Pociągi toną w śniegach

Warszawa, 26. 1. (Telef. wł.) Zaspy śnieżne i mrozy w dalszym ciągu powodują nienormalności w komunikacji. **Pociągi gdańskie przychodzą do stolicy ze znacznem opóźnieniem.** W wileńskiej dyrekcji kolejowej kilka pociągów utknęło w śniegu. Również w rejonie dyrekcji krakowskiej utworzyły się **duże zaspy śnieżne. Drogi, wiodące w stronę Tatr, są gdzieniegdzie nie do przebycia.**

KILKUMETROWE ZASPY.

Warszawa 26. 1. (Telef. wł.) Dyrektor departamentu w ministerstwie komunikacji, **który był na inspekcji w dyrekcjach kolejowych we Wschodniej Małopolsce, stwierdził, że w niektórych miejscach zaspy potworzyły się do wysokości kilku metrów i nawet pługi nie były w stanie usunąć tych zasp z torów.**

W dniu dzisiejszym p. Ciechanowiecki wyjechał na inspekcję dyrekcji poznańskiej i gdańskiej.

Nawałnice śnieżne szaleją.

Wiedeń. 26 1. (PAT.) „United Press" donosi z N. Jorku. **Silna burza nawiedziła środkowy zachód i wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych oraz zachodni Atlantyk.** W okolicy Chicago **zginęło 7 osób skutkiem śnieżycy.** W N. Jorku musiano zatamować cały ruch na kolejkach miejskich i **ruch uliczny wskutek dezzeu lodowego.**

Wiedeń. 26 1. (PAT.) Od trzech dni pada tutaj nieustannie śnieg, powodując **zastój w komunikacji.** Tory kolejowe są zawiane, z powodu czego pociągi przybywają ze znacznem opóźnieniem. Z Białogrodu donoszą, że od wczoraj **rano szaleje w całej Serbji silny wiatr „bora", który prawie w całym Białogrodzie zatamował ruch komunikacyjny.** Tory kolejowe są zawiane, co spowodowało częściowe zatamowanie **komunikacji. Dunaj i Sawa są zupełnie zamarznięte.**

W całych Włoszech górnych panuje gwałtowna burza śnieżna, przy wielkim mrozie. Temperatura spadła w nocy w Trjeście do — 4 stopni. **Ruch autobusowy został zatamowany.**

Warszawa. 26 1. (Tel. wł.) We Włoszech **szaleją zamiecie śnieżne.** Połączenia telefoniczne i **telegraficzne między Medjolanem a Wenecją przerwane.** W okolicach Udine śniegi zalegają półmetrową **warstwą.** W górach Triestu oraz koło Udine **pociągi ugrzęzły w śniegu.**

Wielkie zbrojenia Włoch na morzu.

Warszawa. 26 1. (Tel. wł.) Włoska rada ministrów przyjęła projekt rozbudowy floty włoskiej, przewidujący **budowę dwu nowych krążowników po 10.000 ton, dwu statków wywiadowczych** oraz czterech torpedowców i 5 łodzi podwodnych. W uzasadnieniu projektu Mussolini stwierdził, że wobec zbrojeniowej inicjatywy Niemiec wśród aljantów uwidoczniła się zdecydowana wola odparcia możliwego ataku niemieckiego. Budowa pancernika niemieckiego wykazała, że rząd Rzeszy żywi zamiary, skierowane przeciwko pokojowi powszechnemu.

Londyn. 26 I. (PAT.) Agencja Reutera donosi z **Kingston** (Nowa Zelandja) o wielkim wybuchu w kopalniach w Pocahentas. 50 górników dotychczas brak. Na miejsce wypadku **wyjechały drużyny ratownicze.**

Ukazał się nowy car-samozwaniec.

Warszawa. 26 1. (Tel. wł.) W gubernji połtawskiej ukazał się pewien osobnik, **łudząco podobny do cara Mikołaja II, który wygłasza** mowy do włościan, twierdząc, że bolszewicy umyślnie rozszerzają pogłoskę o **śmierci Mikołaja II**, gdy tymczasem on oznajmia, że **obecnie nastąpił czas powrotu na tron rosyjski. Samozwaniec zapowiada przeniesienie stolicy z Moskwy do Kijowa i udzielenia narodowi ukraińskiemu całkowitej swobody rozwoju. Władze** sowieckim dotychczas nie udało się samozwańca ująć.

Masowe represje na Ukrainie sowieckiej.

Warszawa. 26 1. (Tel. wł.) Z Charkowa donoszą o licznych **aresztowaniach nietylko** wśród inteligencji ukraińskiej, **ale również wśród komunistów**, a w tej liczbie byłego komisarza oświaty Szumskiego, **który niedawno** uciekł z zesłania i nielegalnie **przebywał na** Ukrainie.

Pozatem odbywają się **masowe aresztowania zwolenników opozycji. Zostały nocy aresztowano w Charkowie 17 oficerów armji czerwonej, oskarżonych o separatyzm ukraiński.** Szkoła oficerska w Kijowie **ma być zreorganizowana**, gdyż dochodzenia ustaliły, **że jest ona** ogniskiem propagandy ukraińskiej **w armji.** Prezes Cika ukraińskiego Piotrowski, **bawiący w Moskwie** otrzymał telegraficzne **wezwanie** przybycia do Charkowa.

INWESTYCJE W KRYNICY.

Warszawa 26. 1. (Telef. wł.). Dyrektor departamentu zdrowia w min. spraw wewnętrznych p. Piestrzyński wyjechał **w dniu 26 b. m.** do Krynicy, celem zapoznania się **z robotami** inwestycyjnemi w zakładzie **zdrojowym.**

ZGON PELAGJI RADZIWIŁŁOWEJ.

Warszawa 26. 1. (Telef. wł.). W Rzymie zmarła w dniu 25 b. m. **Pelagja Radziwiłłowa** z domu Sapieżanka, wdowa po Ferdynandzie Radziwille, długoletnim prezesie **Koła Polskiego** w Wiedniu i matka Janusza **Radziwiłła**, oraz Małgorzaty Franciszkowej Potockiej, żony dyrektora departamentu wyznań.

NOWI PODPUŁKOWNICY.

Ostatni dziennik personalny zamieszcza listę nowo mianowanych podpułkowników zarządzeniem Prezydenta Rzplitej.

W korpusie oficerów piechoty podpułkownikami zostali mianowani: Hörl Wilhelm Fr., Papeć J., Kwapiński J., Czachowski, Kuś, Porwit M., Boguszewski W., Giza J., Śpiewak Wł., Stolarz St., Morawski M., Wojnar R., Meljer J., Stawarz Al., Rapszewicz L., Głowacki M., Dźugaj J., Tasiecki M., Szcześniak K., Wandtke A., Kończyc P., Moroński J., Mateczyński W., Hałaciński A., Jędrychowski F., Sękara Fr., Naspiński J., Świątecki Jan St., Wójcicki A., Münnich Tadeusz Stefan Al., Galiński Kazimierz Jan, Janiszewski Lucjan Karol, Kurek K. **W korpusie oficerów kawalerji:** Mniszek A., Morawski Witołd J., Świerczyński J. **W korpusie oficerów artylerji:** Dowbór Stefan, Biskupski A., Procner T., Andruszewicz W., Gałązka M., Sulkiewicz-Hoźman-Mirza L. **W korpusie oficerów lotnictwa:** Domes A., Kalkus Wł. **W korpusie oficerów inż. i sap.:** O'Brien de Lacy Patryk, Głazek W. **W korpusie oficerów łączności:** Świętochowski W., Karaffa-Kreuterkraft Z. **W korpusie oficerów sanitarnych:** Danecki L., Dobulewicz M., Turkiewicz St., Waga Fr., Borczowski K., Czarnek Zb., Babecki J., Bakun St. **W korpusie marynarki wojennej** komandorem-porucznikiem został mianowany Zajączkowski W.

Warszawa (AW.). „Kurjer Czerwony" podaje, że powodem śmierci dra Boguckiego, według krążących pogłosek, **były zarazki grużlicy papugi, która zdechła przed paru tygodniami w domu dra Boguckiego.** Wydział zdrowia magistratu postanowił dla celów naukowych dokonać sekcji papugi.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Kołeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.